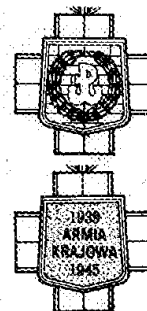


# BIULETYN

## *informacyjny*



### ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ OKRĘG WIELKOPOLSKA

NR 4 (55)

POZNAŃ

GRUDZIEŃ 2003

#### SPIS TREŚCI

	Str.
<b>I. Z ŻYCIA ZWIĄZKU</b>	
1.1. Obchody Roku „Grota” w SZŻAK Okręg Wielkopolska	2
1.2. Pamięć utrwalona pomnikiem	6
1.3. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej żołnierzom i dowódcom AK ziem Wileńskiej i Nowogródzkiej – Regina Linkowska	6
1.4. Uhonorowanie dr Wandy Błęskiej Papieskim Orderem św. Sylwestra – Hanna Nowicka	9
1.5. Wrześniowe obchody w Ostrowskiem – Edmund Jakubek	10
1.6. Poświęcenie obrazu Patronki AK w Kolegiacie Średzkiej – Jarosław Wietlicki	13
1.7. Uroczystość w Chodzieży	14
<b>II. MATERIAŁY HISTORYCZNE (wspomnienia i relacje)</b>	
2.1. Pułkownik Stefan Rowecki – Dowódca 55. Poznańskiego Pułku Piechoty w Lesznie w latach 1930–1935 – Krzysztof Handke	15
2.2. Generał Stefan Rowecki „Grot” – dowódca i organizator ZWZ–AK – Zofia Grodecka	19
2.3. Okoliczności aresztowania i śmierci gen. „Grota” – Ludwik Misiek	26
2.4. Armia Krajowa – wiersz Zbigniewa Kabaty	28
2.5. Instytut im. gen. Stefana „Grota” Roweckiego – Waldemar Handke	29
2.6. Gen. St. Rowecki – patron 69. pplot – Mirosław Rochmankowski	31
2.7. Szkoła Podstawowa im. gen. „Grota” w Koziegłowach – Maria Grabkowska	38
<b>III. INFORMACJE I KOMUNIKATY</b>	
3.1. Pamiętajmy o nich	41
3.2. Kronika żałobna	46
3.3. Komunikat – prośba	48

*Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku 2004  
Wszystkim Towarzyszom Broni, b. Żołnierzom Armii Krajowej,  
Wszystkim Kombatantom walk o wolność Ojczyzny, oraz Przyjaciółom,  
Kolegom i Współpracownikom a także Czytelnikom naszego „BI”  
– najserdeczniejsze życzenia zdrowia, spokoju i pogody ducha  
oraz wszelkiej pomyślności*

*życzą  
Prezydium Zarządu  
Okręgu Wielkopolska ŚŻŻAK  
oraz  
Społeczny Komitet Redakcyjny „BI”*

## **I. Z ŻYCIA ZWIĄZKU**

### **1.1. OBCHODY ROKU „GROTA” W ŚŻŻAK OKRĘG WIELKOPOLSKA**

2 września 2003 r. o godz. 16.30 w sali wykładowej Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu nastąpiła uroczysta inauguracja działalności Klubu Historycznego im. gen Stefana Roweckiego „Grot”. Inicjatorami i organizatorami Klubu był Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wielkopolska i wspomniany powyżej IPN.

Program uroczystości przewidywał odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci generała Roweckiego, ufundowanej przez poznański Oddział IPN oraz wykład profesora Władysława Bartoszewskiego. Tablicę poświęcił Arcybiskup Metropolita Poznański ks. Stanisław Gądecki, a odsłonięcia tablicy dokonali profesor Krystyna Rowecka-Trzebicka oraz profesor Władysław Bartoszewski.

Interesującego wykładu Profesora, obejmującego dwa tematy: „Armia Krajowa – doświadczenie i zobowiązanie” i „Generał „Grot” – Komendant Związku Walki Zbrojnej i Pierwszy Dowódca Armii Krajowej”, wysłuchało licznie zgromadzone grono zaproszonych Gości.

W holu przy sali wykładowej zaprezentowano wystawę fotogramów pt. „Polskie Państwo podziemne” ze zbiorów ŚŻŻAK Okręg Wielkopolska oraz dokumenty i pamiątki będące własnością Instytutu im. Stefana „Grot” Roweckiego w Lesznie, a pochodzące od rodziny Generała i innych darczyńców.

\* \* \*

25 września 2003 r. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wielkopolska zorganizował uroczyste obchody 64. rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego i 60. rocznicy aresztowania gen. Stefana Roweckiego „Grot”. Odbyły się one pod patronatem Wojewody Wielkopolskiego pana Andrzeja Nowakowskiego w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu.



Odślonięcia talicy gen. „Grot” dokonują profesor Władysław Bartoszewski  
i profesor Krystyna Rowecka-Trzebicka

Fot. Jerzy Żurkowski

Program uroczystości został zrealizowany następująco:

- godz. 10.00 – składanie wiązanek kwiatów pod tablicami pamięci wojewodów R. Raczyńskiego i A. Bnińskiego oraz pod pomnikiem St. Mikołajczyka, czemu towarzyszyło wystąpienie Wicewojewody Wielkopolskiego, pana Waldemara Witkowskiego.
- godz. 10.30 – otwarcie sesji popularnonaukowej pn. „Dzieło i pamięć”, opracowanej przez Komisję Historyczną Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZZAK. Na prośbę prezesa Okręgu, kpt. dra Jana Górskiego, sesję poprowadził kurator Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego mgr Tadeusz Jeziorowski.

Wygłoszono referaty:

Część I – „Dzieło”

- mjr mgr Krzysztof Handke, współtwórca Instytutu im. Stefana „Grot” Roweckiego w Lesznie: „Stefan Rowecki jako dowódca 55. Poznańskiego Pułku Piechoty w Lesznie;
- por. dr Zofia Grodecka, przewodnicząca Komisji Historycznej Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZZAK: Generał Rowecki „Grot”, dowódca i organizator ZWZ-AK;
- kpt. mgr inż. Ludwik Misiek, wiceprezes Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZZAK: Okoliczności aresztowania i śmierci gen Roweckiego.

W przerwie między częścią I a II – ppor inż. Marian Kaczmarek odczytał wiersz Zbigniewa Kabaty pt. „Armia Krajowa”.

Część II – „Pamięć”

- mgr Waldemar Handke, współtwórca Instytutu im. Stefana „Grot” Roweckiego w Lesznie: „Instytut im. gen. Stefana „Grot” Roweckiego”;
- płk dypl. Mirosław Rochmankowski, dowódca 69. Leszczyńskiego Pułku Przeciwlotniczego: „Generał dywizji Stefan Rowecki – Patron 69 Leszczyńskiego Pułku Przeciw-

lotniczego". (W zastępstwie płk. Rochmankowskiego referat wygłosił kpt. Roman Krajniak).

– mgr Maria Grabkowska, dyrektor Szkoły Podstawowej w Koziegłowach: „Szkoła Podstawowa im. Gen. Stefana Roweckiego „Grota” w Koziegłowach”.

Uroczystość zakończył występ słowno-muzyczny uczniów powyższej Szkoły.

Wspomnieć tu należy, że w trakcie zebrania – z inicjatywy Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu – dokonano wręczania Medali „Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej” następującym kombatanom: Hannie Nowickiej i Teofilowi Rubasińskiemu z ŚZZAK, Romanowi Nowakowi i Mieczysławowi Ludwiczakowi z Wielkopolskiego Związku Solidarności Polskich Kombatanów oraz Grażynie Sielickiej ze Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Medale otrzymały też szkoły: Szkoła Podstawowa im. gen. Stefana Roweckiego „Grota” w Koziegłowach (2 medale) i Szkoła Podstawowa im. Kamila Baczyńskiego (1 medal). Dekoracji dokonał Wicewojewoda Wielkopolski – Waldemar Witkowski.

Jako pierwszy otrzymał z rąk Dowódcy Garnizonu Poznań płk. dypl. Wojciecha Reszki zweryfikowany Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami kol. Jerzy Pol.

Wręczanie kilku wybranym osobom Patentów „Weterana Walk Wolność i Niepodległość Ojczyzny” odbyło się bardzo uroczystie. Patenty przyznano 167 kombatanom, z których przybyło 124. Symbolicznie Patenty Wicewojewoda Wielkopolski wręczył czterem osobom: Krystynie Szulc i Jerzemu Polowi ze ŚZZAK, Stefanowi Kuderze i Edwardowi Puskarkowi ze Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Odbieraniu Patentów towarzyszyło odnowienie przysięgi wojskowej, której tekst wygłosił płk dypl. Wojciech Reszka a modlitwę odmówił kapelan Szarych Szeregów ks. Lucjan Pańkowski – przedstawiciel ks. Arcybiskupa Stanisława



Poczet sztandarowy Szkoły Podstawowej w Koziegłowach po otrzymaniu Medalu „Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej” na Sesji „Dzieło i Pamięć” w Poznaniu

Fot. Jerzy Żurkowski



Sesja „Dzieło i Pamięć” w Poznaniu, poświęcona generałowi Stefanowi Roweckiemu

Fot. Jerzy Żurkowski

Gądeckiego. Uroczystości towarzyszył honorowy poczet żołnierzy WP ze Sztandarem Wojska Polskiego oraz hejnalista wojskowy.

Na zakończenie stwierdzić można, że całość uroczystości zawierała bogatą treść historyczną i dydaktyczną, co w dużej mierze zawdzięczać należy zaprezentowanym referatom jak i prowadzącemu zebranie Panu Tadeuszowi Jeziorowskiemu, który w sposób wyjątkowo sprawny i efektowny wywiązał się ze swej roli. Zgromadzonym – ponad 300 osobom – przypomniawszy znaczenie symboliczne poszczególnych elementów uroczystości, nawiązując do historii, w której Wojsko Polskie i jego tradycje odgrywały znaczącą rolę w społeczeństwie.

Licząc się uzupełnieniem Sesji stanowiła wystawa fotogramów pt. „Polskie Państwo Podziemne”, wyeksponowana w holu obok sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, gdzie odbywały się uroczystości.

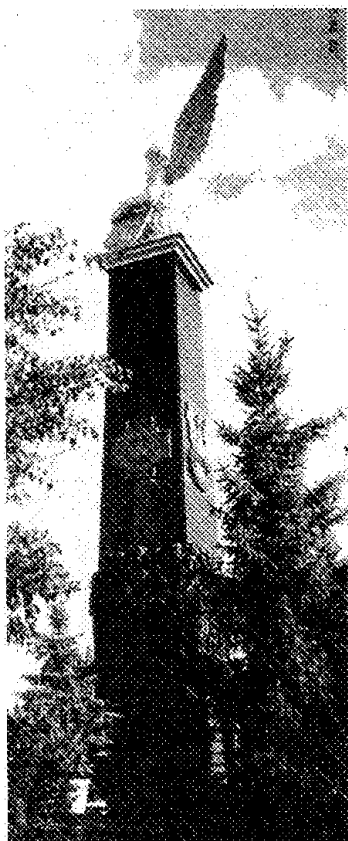
Z radością stwierdzamy, że wśród honorowych Gości zaszczyliła nas swoją obecnością Pani Profesor Krystyna Rowecka-Trzebicka, której tą drogą składamy serdeczne podziękowania za poświęcony czas i trudy podróży.

Komisja Historyczna  
Zarządu Okręgu Wielkopolska  
Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej

Ps.: Spełniając liczne prośby zarówno uczestników sesji jak i Czytelników naszego Biuletynu, w rozdziale II niniejszego numeru „BI” zamieszczamy pełne teksty wygłoszonych referatów.

Redakcja





## 1.2. Pamięć utrwalona pomnikiem

6 września 2003 roku powstało nowe miejsce pamięci narodowej. W Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski w Licheniu k/Konina, odsłonięto i poświęcono pomnik ku czci poległych i zgładzonych przez okupantów żołnierzy Armii Krajowej. Inicjatorem i fundatorem pomnika było grono przyjaciół Armii Krajowej a przede wszystkim ksiądz Kustosz mgr Eugeniusz Makulski i ppor inż. Jarosław Marzyński.

Położenie tego pomnika przy głównym szlaku wiodącym pielgrzymów do Bazyliki sprawia, że nie można przejść obok niego, nie wspominając ofiary krwi, przelanej przez żołnierzy Armii Krajowej za Ojczyznę i Jej Niepodległość.

Pomnik jest okazały i przemawia do przechodniów intencją jego wzniesienia widniejącą na froncie obelisku. Na cokole wykuto historię Armii Krajowej a powyżej, na jednej ze ścian – tekst utworu poetyckiego Zbigniewa Kabaty pt. „Armia Krajowa”.

W uroczystości licheńskiej brały udział delegacje ŚZZAK AK z całego kraju. Koncelebrowana msza św. w Bazylice, z asystą około 50 sztandarów, udziałem Reprezentacyjnej Orkiestry Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej i Chóru Męskiego „Orły Białe”, nadały uroczystości wyjątkowy doniosły charakter. Nadzwyczaj piękna pogoda ozdobiła ceremonie pod pomnikiem, w których uczestniczyli liczni, dostojni goście, z przedstawicielami władz wojewódzkich i powiatowych oraz duchowieństwa włącznie.

Ludwik Misiek

## 1.3. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej dowódcom i żołnierzom Armii Krajowej Ziem Wileńskiej i Nowogródzkiej

Wiosną 2003 na ogólnym zebraniu środowiska „Ostra Brama” w Poznaniu, członek naszego związku – kol. profesor Mieczysław Rutkowski powiedział nam o projekcie tablicy poświęconej dowódcom i żołnierzom AK walczącym na ziemiach północno-wschodniej Polski oraz gdzie ona będzie mogła być. Na następnym zebraniu przedstawił już wstępny projekt tej tablicy, którą wykona poznański plastyk pan Władysław Saletis. Po paru poprawkach zebrani zgodzili się na ten projekt i postanowiono wnieść swój udział pieniężny na ten cel.

Znając profesora Rutkowskiego, wiedzieliśmy że dotrze do odpowiednich władz i uzyska pewien wkład na tę tablicę. Dziś łatwo jest coś zrobić mając odpowiednie fundusze jednak gdy ich nie ma to trzeba wydeptać wiele ścieżek żeby do końca doprowadzić taki projekt. Dziękujemy mu za to jeszcze raz i wszystkim, którzy mu w tym pomogli. Nasze środowisko też włożyło trochę pracy do przygotowania tej uroczystości.

21 września br. w piękny słoneczny dzień już o godz. 12 witaliśmy na podwórzu kościoła św. Wojciecha pierwszych gości, którzy przyjechali na tę uroczystość. O godz. 13.30 w kościele św. Wojciecha rozpoczęła się uroczysta msza święta. Sam stary piękny kościół przydał tej uroczystości blasku. Proboszcz parafii ksiądz kanonik Marek Kajser w pięknych słowach powitał wszystkich zebranych i powiedział o intencji tej mszy. Koleżanka nasza Maria Rydlewska przeczytała lekcję i przepiękną Litanię do Matki Boskiej Ostrobramskiej. Litania ta została ułożona w czasie wojny prawdopodobnie przez żołnierzy AK.

Na zakończenie mszy św. zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę” i wyszli przed tablicę na uroczystość jej poświęcenia i odsłonięcia. Przy tablicy stała warta honorowa składająca się z żołnierzy i harcerzy, za co serdecznie im dziękujemy. Harcerze pomogli nam też przy pracach porządkowych, za które również dziękujemy. Naszą uroczystość uświetniły 2 chóry – jeden chór profesorów uczelni poznańskich przy Towarzystwie Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, drugi chór młodzieży z Zespołu Szkół Rolniczych w Trzciance koło Opalenicy.

Gdy wszyscy zebrali się pod tablicą, poprosiliśmy ks. kanonika o jej poświęcenie. Jej odsłonięcia dokonali pani senator Olga Krzyżanowska i pan prezes Okręgu Jan Górski.

Po tej ceremonii głos zabrał prof. Rutkowski, który przypomniał tamte trudne czasy, wplatając wątek swoich przeżyć. Po nim zabrała głos prezes środowiska „Ostra Brama” Regina Linkowska. Dziękując wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej tablicy, podkreśliła znaczenie jakże ważnego miejsca, gdzie udało się ją umieścić.

Następnie zabrał głos wiceprezydent miasta Poznania pan Maciej Frankiewicz. Mówiąc bardzo ładnie o walce AK przypomniał że jest to nasza smutna historia, którą trzeba przekazać młodemu pokoleniu. Po przemówieniach pod tablicą złożono wiązanki kwiatów i zapalono znicze.

Wszystkich zebranych, a szczególnie przybyłych gości zaproszono na żołnierską grochówkę, którą nam ugotował Zespół Szkół Rolniczych w Trzciance koło Opalenicy. Żołnierze Armii Krajowej serdecznie dziękują za ten dar.

Prezes Środ. „Ostra Brama”  
Regina Linkowska

Modlitwa wiernych  
na motywie Litanii Ostrobramskiej  
napisanej przez Bohdana Budnickiego

1. Matko Boska Ostrobramska w podwójnej koronie!  
Matko Boska, Tyś i nasza, z orłem i pogonią!  
Matko Boska z Bramy Ostrej w Warownej Kaplicy!  
O Matko Boska z wileńskiej ulicy –

O moc i zdrowie dla Ojca Świętego błagamy,  
Który do Ciebie się modlił u Twojej Bramy,  
Także dla biskupów i całego duchowieństwa  
Użycz o Matko, Twego błogosławieństwa –

Ciebie prosimy ...

2. Matko Boska, prześliczna Panno w srebrzystej szacie,  
Matko Boska – moja Matko z dziecinnych zdrowasiek,  
Matko nasza z codziennych szkolnych pacierzy,  
O matko z hejnału katedralnej wieży –

Nam pozostałym przy życiu po światowej burzy,  
Tym, którym zdrowie nie bardzo już służy,  
Daj łaskę wytrwania, byśmy ile sił starczy,  
Mogli się przyczynić o Ojczyzny rozwój gospodarczy –  
Ciebie prosimy ...

3. Matko z Adamowych wierszy i Filareckich pieśni,  
Matko tych, co u Twej Bramy ginęli we Wrześniu!  
Matko nas partyzantów i spod sztandarów strzeleckich,  
Matko zawleczonych bestialsko do łagrów sowieckich –

Wstaw się do Syna za poległych żołnierzy,  
Którzy życie poświęcili najdroższej Macierzy  
I z Armii Krajowej Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego,  
Aby wieczną wartę pełnić mogli u Tronu Twojego –  
Ciebie prosimy ...

4. Matko armii spod Tobruku i tej spod Lenino,  
Matko i tych, co przez Ziemię Świętą szli na Monte Cassino!  
Matko Boska Ostrobramska z księżycowym sierpem,  
Matko Miłosierdzia tych wszystkich, co cierpią -

Okaz łaskawość nostalgią dręczonym,  
Aby powrócić mogli na Ojczyzny Łono  
Ci, rozproszeni po szerokim świecie  
I na ziemi rodzinnej mogli zakończyć swe życie. –  
Ciebie prosimy ...

5. Matko, Królowo Niebieska, ku której stęsknione  
Wyczerpane już bojem kroczą ostatnie baony!  
Wyznaczaj nam trasę trudną, wszakże dobrze znaną!  
Daj dojść do Twojego Królestwa poprzez Ostrą Bramę! –

O Rządy w naszej wolnej Ojczyźnie – sprawiedliwe  
Ciebie błagamy o Matko nasza – tak gorliwie!  
Ty jesteś Hetmanką i naszą Królową zarazem,  
Więc przyjmij prośby nas wszystkich składane przed Twym Cudownym  
Obrazem!

Jan Bodzicz



#### 1.4. Uhonorowanie dr Wandy Błęskiej Papieskim Orderem św. Sylwestra

W niedzielę, 19. października 2003 r., w szczególnym dniu rozpoczynającym w kościele katolickim „Tydzień Misyjny”, gdy w Rzymie Papież Jan Paweł II wywyższył na ołtarze Matkę Teresę z Kalkuty, w Poznańskiej Katedrze odbyła się również niezwykła uroczystość: ksiądz arcybiskup Stanisław Gądecki udekorował panią dr Wandę Błęską, lekarkę trędowatych w Afryce, „Orderem św. Sylwestra” – jednym z największych odznaczeń kościelnych, przyznanych pani doktor przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

Po koncelebrowanej mszy św. rozpoczęły się ceremonie nadania pani doktor Wandzie Błęskiej orderu. Ksiądz arcybiskup przedstawił zasługi pani doktor w pracy misyjnej i lekarskiej, ze szczególną troską o każdego człowieka. Dziękując za wyróżnienie, zawsze skormna pani doktor uznała, że nie zasługuje na te zaszczyty i chce się podzielić nimi ze swymi współpracownikami.

Wreszcie nastąpiło składanie gratulacji i bukietów kwiatów przez delegacje duchowieństwa (szczególnie z kręgów misyjnych), władz wojewódzkich i samorządowych, naukowców z Akademii Medycznej (swej koleżance, której nadano w 1994 roku „doctorat honoris causa”, dzieci z Piątkowskiej Szkoły Uspołecznionej (które obrały Ją za swą patronkę), organizacje społeczne, oraz przez wielu przyjaciół i znajomych. Była też nasza delegacja z Zarządu Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i Środowiska „Pałac” – „Pomnik”, którego p. doktor jest członkinią. Koledzy nasi ze Środowiska „Pałac” – „Pomnik”, znają dobrze swą koleżankę, drobną, szczupłą panią doktor zawsze pogodną i serdeczną.

\* \* \*

Urodziła się w Poznaniu w 1911 roku. W 1920 roku wraz z rodziną, przeniosła się do Torunia, gdzie mając zaledwie 17 lat zdała maturę. Natychmiast rozpoczęła studia medyczne na Uniwersytecie Poznańskim. Jej marzeniem od dziecka było zostać lekarką na misjach. Konsekwentnie dążyła do tego celu w czasie studiów, włączając się w pracę akademickich kół misyjnych. W 1929 roku została powołana do Głównego Zarządu Związku Akademickich Kół Misyjnych w Polsce.

Po ukończeniu Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego wróciła do Torunia, gdzie mieszkał Jej ojciec i brat. Podjęła pracę w szpitalu miejskim, przechodząc praktykę na wszystkich specjalnościach z myślą o przyszłej pracy misyjnej. W przeddzień drugiej wojny światowej dr Wanda Błęska wyjechała do Gdyni. Chcąc być użyteczna w ciężkich dniach wojny, zgłosiła się do pracy w szpitalu Marynarki Wojennej i pracowała tam jako lekarz.

Do Torunia wróciła w październiku 1939 r. i została zaangażowana przez Niemców jako laborantka w Państwowym Zakładzie Higieny. Mając kontakty z obozem jenieckim Rosjan i Anglików, przekazywała im potajemnie żywność, bieliznę i korespondencję. Ocaliła życie wielu ludziom. W 1942 roku wstąpiła w szeregi Armii Krajowej Okręgu Pomorze, Obwód Toruń i okolice. Była komendantką oddziału żeńskiego „Gryfa Pomorskiego” na Toruń i cały powiat. Werbowowała nowych członków, gromadziła materiały sanitarno-opatrunkowe, pomagała żołnierzom podziemia i szkoliła nowych członków w zakresie udzielania pierwszej pomocy.

W 1944 roku została aresztowana. Przebywała w więzieniu w Toruniu, potem w Gdańsku. Groziła Jej kara śmierci. Opatrzność Boża chciała jednak inaczej. Po dwóch miesiącach „Gryf Pomorski” wykupił Ją i wróciła na wolność.



Konsekwentnie dążąc do wyznaczonego celu życiowego, w 1946 roku wyjechała drogą nielegalną na Zachód. Poprzez Niemcy dotarła do Anglii gdzie, pracując jako lekarz w polskich szpitalach dla uchodźców, doksztalała się w dziedzinie medycyny tropikalnej.

W 1950 roku wyjechała do pracy misyjno-lekarskiej w Ugandzie, obejmując ośrodki lecznicze trędowatych w Bulubie i Neyenga. Zastała tam bardzo prymitywne warunki: w Bulubie chaty sklejone z błota i suchych na słońcu cegieł oraz kościółek, Neyenga miała domek nazywany szpitalikiem. Na skutek usilnych starań dr Wandy Błęńskiej został zbudowany w Bulubie już w 1952 roku szpital na 80 łóżek z salą operacyjną, która uchodziła za najpiękniejszą. W tym czasie leczyła już 750 pacjentów w dwóch obozach i około 1000 chorych dochodzących.

Oprócz pracy lekarza prowadziła wykłady dla personelu medycznego i pielęgniarstwa w różnych ośrodkach terenowych w Afryce oraz rozwijała współpracę nad metodami leczenia trądu w różnych placówkach naukowych świata.

W 1983 roku dr Błęńska przekazała szpital w Bulubie dr Józefowi Kawumo, lekarzowi ugandyjskiemu. Sama pracowała jako lekarz konsultant, zajmowała się pracą naukową w dziedzinie leprologii.

29 czerwca 1994 roku odbyło się w Bulubie uroczyste pożegnanie dr Wandy Błęńskiej. „DOKTY” Afrykańczyków. Ośrodek szkoleniowy nazwano Jej imieniem: „Buluba Leprosy Centre, The Wanda Blenska Centre”.

Pani doktor mieszka teraz w Poznaniu, nie ustaje w pracach na rzecz misji. Przyznaje, że ma dwie Ojczyzny: Polskę i Afrykę. Obydwie bardzo pokochała i poświęciła im całe, bogate w pracę dla bliźnich życie.

Hanna Nowicka

## 1.5. Wrześniowe obchody w Ostrowskiem

### 1. Dzień Weterana

W dniu 1.09.2003 zorganizowany został, przez Starostwo Powiatowe i Dowództwo miejscowej Jednostki Wojskowej, przy współudziale ostrowskiego Oddziału SZŻAK, Dzień Weterana Walk o Niepodległość. Obchody rozpoczęto mszą św. w kościele Najśw. Marii Panny, po czym delegacje władz samorządowych i kombatanckich złożyły wiazanki kwiatów w kilku miejscach upamiętniających walki wrześniowe 1939 r.

Ważnym punktem uroczystości było spotkanie władz powiatowych i przedstawicieli wojska z kombatanami w świetlicy Bursy Szkolnictwa Średniego. Serdeczne życzenia okolicznościowe przekazali weteranom: starosta powiatu ostrowskiego Włodzimierz Jędrzejak, wiceprezydent miasta Andrzej Jaroń i dowódca Garnizonu Ostrowskiego ppłk Juliusz Nowak. Głos zabrali też kombataneci, wśród których prezes Oddziału SZŻAK Edmund Jakubek przypomniał najpierw wydarzenia związane z walkami ostrowskiego 60 pp we wrześniu 1939 następnie walki konspiracyjne z okupantem prowadzone przez Armię Krajową. Wyróżniał się w Wielkopolsce w tej walce ośrodek ostrowski ze względu na swą liczebność, względną stabilność oraz praktycznie szerokie działania dywersyjno-bojowe.

Wszyscy uczestnicy poczęstowani zostali grochówką przygotowaną przez Jednostkę Wojskową.

## 2. Uroczystość poświęcenia pomnika Armii Krajowej w Licheniu

Oddział SZŻAK zorganizował, w dniu 6.09.2003 pielgrzymkę autokarową na wspólną uroczystość poświęcenia pomnika żołnierza Armii Krajowej przy Bazylice Licheńskiej. Grupa naszych członków, wraz ze wszystkimi biorącymi udział w obchodach uczestniczyła we mszy św. w Bazylice a następnie wzięła udział w uroczystym poświęceniu pomnika. Złożyła także wiązanek kwiatów u jego stóp.

## 3. Rocznicą zrzutów spadochronowym w Tursku

Corocznym zwyczajem przedstawiciele Zarządu Oddziału SZŻAK Ostrów prezes Edmund Jakubek i skarbnik Stanisław Augustyniak wzięli udział w obchodach rocznicowych w Tursku w dniu 14.09.2003. Uczestniczyli w mszy św. w kościele parafialnym a następnie złożyli wiązanek kwiatów pod tablicą upamiętniającą dokonanie alianckich zrzutów spadochronowych broni i sprzętu wojennego. Służył on do celów szkoleniowych obwodu pleszewskiego, ostrowskiej kompanii Kedywu oraz prowadzonych akcji bojowo-dyweryyjnych.

Uczestniczono także w spotkaniu z miejscowymi władzami i młodzieżą szkolną wraz z delegacją Zarządu Okręgu Wielkopolska SZŻAK w Poznaniu, podczas którego prezes Zarządu kpt. dr Jan Górski wręczył dyrekcji szkoły akt nadania im. Armii Krajowej. Młodzież szkolna zaprezentowała ciekawy program artystyczny a następnie mieliśmy okazję oglądania wspólnego występu Zespołu Pieśni i Tańca Tursko. Wspólnie też z władzami Okręgu przekazaliśmy słowa serdecznego podziękowania organizatorom – prezesowi Koła SZŻAK Pleszew kol. Irenie Andersz i pani dyrektor Szkoły oraz nauczycielom przygotowującym młodzież do podziwianych przez nas występów artystycznych.

## 4. Obchody rocznicowe katastrofy samolotu ze zrzutami w Nowych Skalmierzycach

Władze miasta Nowe Skalmierzyce w pow. ostrowskim zorganizowały 15.09.2003 tradycyjne obchody rocznicowe tragicznej katastrofy samolotu angielskiego Halifax, wiozącego zrzuty spadochronowe broni i sprzętu dla żołnierzy AK rejonu ostrowskiego. W wypadku tym zginęła 7-osoba załoga oraz trzech mieszkańców miasta z budynku, na który spadł samolot. Katastrofę spowodowała najprawdopodobniej pomyłka pilota odbywającego lot w wyjątkowo trudnych warunkach.

Na placu przed pomnikiem upamiętniającym te wydarzenia, licznie zebrani mieszkańcy miasta, wysłuchali przemówienia dyrektorki miejscowego gimnazjum oraz wystąpienia inspektora ostrowsko-kaliskiego kpt. Edmunda Jakubka, który przedstawił zabiegi i przygotowania jakie podejmował ówczesny komendant Okręgu Poznańskiego rezydujący w Ostrowie płk pośm. gen. Henryk Kowalówka ps. „Zrąb” i jego zastępca mjr Jan Kamiński ps. „Mały Franek” aby zrzutami objąć także Wielkopolskę. Omówił, w oparciu o zachowane dokumenty i relacje uczestników, przygotowania praktyczne podjęte przez komendę inspektoratu ostrowskiego, komendy obwodów w Pleszewie i Ostrowie oraz miejscowych działaczy konspiracyjnych do przyjęcia zaplanowanych zrzutów w pobliskim Ołoboku, w Tursku i Grabie. Wielu zaangażowanych w akcję w Ołoboku i okolicy, aresztowanych po przejęciu zrzutu przez Niemców, zginęło w więzieniach i obozach zagłady.

Liczne delegacje władz miejscowych, organizacji społecznych i kombatanckich złożyły wiązanki kwiatów pod pomnikiem, przy dźwiękach werbli. Uczestniczyła też w uroczystości liczna delegacja ostrowskiego Oddziału SZŻAK wraz z poczem sztandarowym.

#### 5. Rocznica śmierci gen. W. Sikorskiego

Z inicjatywy Zarządu Oddziału SZŻAK, wspartej przez Urząd Miasta Ostrowa, dyrekcja Biblioteki Miejskiej w Ostrowie zorganizowała spotkanie z okazji 60 rocznicy katastrofy gibraltarskiej i śmierci gen. Władysława Sikorskiego premiera Rządu i dowódcy armii polskiej na Zachodzie. Przy wypełnionej sali, wykład przybliżający postać Generała i tragiczne wydarzenia gibraltarskie, wygłosił historyk Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prof. dr hab. Marian Walczak. W spotkaniu udział wzięli członkowie ostrowskich organizacji kombatanckich, nauczyciele i młodzież szkół oraz wielu mieszkańców miasta.

#### 6. Obchody rocznicowe Sybiraków

Podobnie jak w latach ubiegłych, w dniu 17 września, w kolejną rocznicę napaści sowieckiej na Polskę, odbyły się obchody pod obeliskiem przy Rodzie Sybiraków, upamiętniającym gehennę Polaków z zajętych ziem. Udział wzięli przedstawiciele miejscowych władz, wojska, organizacji kombatanckich (łącznie z nami) oraz młodzież szkolna. Złożono wiązanki kwiatów pod tablicą pamięci umieszczoną na obelisku. Odbył się także apel poległych i pomordowanych.

#### 7. Odsłonięcia tablicy upamiętniającej siedzibę Komendy Sztabu Inspektoratu Rejonowego AK

Oddział SZŻAK w Ostrowie, przy udziale Rady Miasta i Dowództwa Jednostki Wojskowej zorganizował, w dniu 27 września, uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy upamiętniającej siedzibę Sztabu Komendy Inspektoratu Rejonowego Armii Krajowej w Ostrowie. Tablica ufundowana została przez Radę Miasta i sponsorów związanych z rodziną Eulendorfów. Wykonawcą tablicy jest znany art. plastyk kaliski – Ożmina. Umieszczona została na ścianie frontowej budynku Ostrowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w miejscu gdzie przedtem stał dom zasłużonej rodziny Eulendorfów, w którym działał sztab.

W pierwszej części uroczystości odbyło się spotkanie w świetlicy OSM. Po jego otwarciu przez przewodniczącego Rady Miejskiej Ostrowa Wojciecha Gilarskiego, referat na temat powstania Polskiego Państwa Podziemnego i jego działalności, ze szczególnym uwzględnieniem ośrodka ostrowskiego, wygłosił kpt Edmund Jakubek. Zapoznał także obecnych z działającymi wówczas strukturami organizacyjnymi AK, zadaniami rozwijanymi przez kolejnych inspektorów rejonowych mjr Jana Kamińskiego „Mały Franek” i mjr Wacława Maika „Walter” oraz z rolą jaką odegrała w tej działalności patriotyczna rodzina Eulendorfów, właścicieli budynku. Rodzina ta prowadziła zakład szewski, na zapleczu którego rozwijana była działalność konspiracyjna.

Ojciec rodziny Rudolf, już od listopada 1939 zaprzysiężony został do ZWZ a następnie na rozkaz organizacji podpisał listę narodowościową niemiecką. Pełnił w ZWZ-AK funkcję szefa ochrony sztabu. Często też wysyłany był z rozkazami kurierskimi do Poznania i Warszawy oraz zajmował się gromadzeniem broni i sprzętu wojskowego. Wspomagała go w tej działalności żona Jadwiga zajmująca się głównie stroną technicz-

nej obsługi sztabu. Oboje aresztowani przez gestapo przeżyli gehennę tortur więziennej. Kiedy wrócili po wojnie do domu natychmiast spotkali się z nowymi represjami ze strony funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa. W pracę podziemną zaangażowanymi byli także dzieci: Edward, Łucja, Bolesław i Irena.

W drugim wystąpieniu postać pierwszego komendanta Armii Krajowej gen. Grota Roweckiego przybliżył zebranym historyk Jarosław Biernaczyk nauczyciel II LO. Odświeżenia tablicy pamięci dokonał przewodniczący RM Wojciech Gilarski przy udziale prezesa Oddziału Edmunda Jakubka, rodziny Eulendorfów oraz Róży Maciaga, która w tamtych czasach pełniła funkcję pracownika logistycznego Sztabu. Poświęcenia Tablicy dokonał ks. Bogdan Tyc z ostrowskiej konkatedry, który wyraził równocześnie przekonanie, że tablica ta przypominać będzie dokonania ludzi, którzy tworzyli historię. Wspaniałą wiersz Zbigniewa Kabaty – „Armia Krajowa” wygłosiła uczennica liceum. Delegacja miejscowych władz i organizacji kombatanckich złożyła wiązanki kwiatów, przy dźwiękach werbli. Wartę honorową przy tablicy pełniła młodzież harcerska i żołnierze miejscowej Jednostki Wojskowej.

Zarząd Okręgu Wielkopolska w Poznaniu reprezentował podczas uroczystości wiceprezes kpt Ludwik Misiek.

#### 8. Przysięga wojskowa

26 września 2003 odbyła się w ostrowskiej Jednostce Wojskowej – w Ośrodku Szkolenia Specjalistów Transportowych uroczystość przysięgi młodego rocznika rozpoczynającego służbę wojskową. Na koszarowym placu apelowym, na którym stanęły kompanie młodego rocznika oraz po drugiej stronie rzesza gości głównie reprezentujących ich rodziny, dowódca Jednostki Wojskowej ppłk Juliusz Nowak wygłosił inauguracyjne przemówienie skierowane do swoich podkomendnych i ich rodzin. Następnie w asyście oficjalnych gości reprezentujących władze miasta i powiatu odebrał od żołnierzy przysięgę składaną na sztandar pułkowy. Przedstawiciele władz samorządowych oraz organizacji kombatanckich złożyli życzenia nowym adeptom sztuki wojskowej oraz wspólnie z dowództwem Jednostki odebrali defiladę wojskową.

W drugiej części uroczystości, która odbyła się w sali szkoleniowej, ppłk Juliusz Nowak wręczył rodzicom żołnierzy, uzyskujących najlepsze wyniki w szkoleniu wojskowym, dyplomy gratulacyjne. Spotkanie zakończono wspólnym spożyciem wojskowej grochówki. Zarząd Oddziału SZŻAK reprezentował na uroczystości przysięgi przewodniczący komisji rewizyjnej por. Władysław Dyba.

Edmund Jakubek

#### **1.6. Poświęcenie obrazu Patronki AK w Kolegiacie Średzkiej**

W czasie mszy św. odprawionej w Kolegiacie Średzkiej w intencji Ojczyzny, został w dniu 3 maja 2003 r. poświęcony pierwszy w Wielkopolsce obraz Matki Boskiej Patronki Armii Krajowej. Ufundowało go Koło Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Środzie Wlkp., a namalował Ryszard J. Kurnatowski na podstawie obrazka, który w Okręgu Warszawskim otrzymywali żołnierze Armii Krajowej.

W Średzkim obwodzie AK zaprzysiężonych było ponad 440 konspiratorów. Po wykryciu przez Niemców, alianckiego zrzutu broni, przeznaczonej dla tutejszej organizacji,

aresztowano około dwustu żołnierzy, z których tylko bardzo nielicznym udało się przetrwać gehennę obozów zagłady i przeżyć do roku 1945. To właśnie im i wszystkim poległym żołnierzom ochotniczej ponad trzystupięćdziesięciotysięcznej Armii Krajowej, złożyliśmy hołd święcąc ten obraz. Jesteśmy przekonani, że u oglądających pobudzi on przemyślenia i refleksje a niekiedy wywoła głębokie wzruszenie i wyciśnie łzy.

My wcześniej urodzeni od Was Kombatanci, którym udało się przeżyć wojnę obronną 1939 roku, okres okupacji niemiecko-sowieckiej i udział w ruchu oporu, dziękujemy dziś naszej Patronce – Matce Boskiej Armii Krajowej, za to, że żołnierzom naszej armii pomagała znosić trudy konspiracji i walki. Dziękujemy również za to, że po wojnie ułatwiała znosić okres poniewierania dobrego imienia AK, represji, wyroków sądów wojskowych i cierpień zadawanych z rąk rodaków, którzy dali się zsowietyzować (stając się niekiedy bratobójcami).

Zdajemy sobie sprawę, że wojna zakończyła się 58 lat temu, ale mimo wszystko nadal wydaje się nam, że nie wolno zapominać o tych, którzy walczyli i już powrotu nie mają... Dlatego jeszcze w tym roku zamierzamy otworzyć „Izbę Pamięci”, poświęconą uczestnikom walk na wszystkich frontach II Wojny Światowej i w ruchu oporu, wywodzącym się lub związanym z ziemią średzką.

Działamy tak z konsekwencją i uporem, choć chwilami zaczynamy mieć obawy, że może to działanie z upływem czasu traci sens. Taką myśl nasunęła nam postawa Poznańskiego Teleskopu, w którym nikt – mimo pisemnego, ustnego i telefonicznego zaproszenia – nie zainteresował się naszą uroczystością i na nią nie przybył.

Czy to możliwe, że w sercach i umysłach niektórych przedstawicieli młodego pokolenia Polaków zagubiła się gdzieś potrzeba ratowania od zapomnienia poszczególnych aktów tragedii narodowej lat 1939–1945, w których zginęło sześć milionów naszych rodaków? Może niektóre środki masowego przekazu nie widzą potrzeby i nie dostrzegają swej roli w kształtowaniu postaw patriotycznych w naszym społeczeństwie.

Być może, że to tylko nasz egocentryzm, lub miłość do Ojczyzny i patriotyzm, który wynieśliśmy z naszych rodzinnych domów, szkół i ideałów oraz zasad przedwojennego harcerstwa owocuje takimi skojarzeniami. Zastanawiam się jednak nadal, czy patriotyzm przybrał dziś dla młodszych pokoleń inną wartość, czy to tylko po prostu moja indywidualna ocena, wynika z patrzenia na rzeczywistość przez zniekształcone upływem czasu zwierciadło moich doznań.

*Płyną obłokiem po niebie,  
światy i zmierzchy moje...  
Zegar historii tyka,  
a czas jak to czas  
nieubłaganie umyka.*

*ppor. Jarosław Wietlicki  
Prezes Koła AK w Środzie Wlkp.*

### 1.7. Uroczystość w Chodzieży

27 września 2003 r. członkowie Koła ŚZZAK w Chodzieży uczcili rocznicę powstania Polskiego Państwa Podziemnego, zbierając się pod tablicą pamiątkową przy Kościele św. Floriana, gdzie złożyli kwiaty i wieńce. Następnie uczestnicy uroczystości udali się na spotkanie przy kawce.



Kol. Wacława Wilczyńska ps. „Malwa” powitała gości, a wśród nich członka Zarządu Okręgu Wielkopolska SZŻAK – kol. Zenona Jankowskiego, oraz liczną grupę koleżanek i kolegów. Chwilą ciszy uczczono pamięć zmarłych w ostatnim czasie kolegów, którzy odeszli na wieczną wartę.

Kol. Wilczyńska przypomniała jak wielkie znaczenie dla Polski miało Państwo Podziemne, którego rocznicę powstania obchodzimy zgodnie z uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej. Następnie głos zabrał kol. Zenon Jankowski. Mówił o dziejach walczących na Kresach Wschodnich akowców, przypominał tragedię tamtejszej ludności polskiej, wspominał też swoją długą i ciężką drogę Polaka – partyzanta i więźnia.

Z kolei również inni koledzy wspominali swoje przeżycia na „niehumanitarnej ziemi”, swój powrót z wygnania i obozów do niby już wolnej Ojczyzny, która przyjęła ich jak „macocha” – licznymi aresztowaniami. W więzieniach UB ginęli wielcy synowie Polski, ginęli też szarzy żołnierze AK.

Na zakończenie odśpiewaliśmy nasz hymn, życząc sobie wzajemnie zdrowia, spokoju i doczekania następnego roku oraz poprawienia warunków bytu.

Wiesława Wilczyńska  
ps. „Malwa”

## II. MATERIAŁY HISTORYCZNE\* (wspomnienia i relacje)

### 2.1. Pułkownik Stefan Rowecki dowódca 55 Poznańskiego Pułku Piechoty w Lesznie w latach 1930–1935

*Wojsko zawsze było, jest i będzie  
największym ukochaniem wszystkich  
zdrowych środowisk polskiego narodu,  
które rozumieją, że żołnierz stoi  
na straży jego wolności i możliwości  
pracy nad poprawą losu obywateli państwa*  
Stefan Rowecki

4 lutego 1930 roku oficjalnie ppłk dypl. Stefan Rowecki objął komendę nad 55 pp z 14 Wielkopolskiej DP. O tej nominacji dowiedział się już w końcu roku poprzedniego, a oficjalnie otrzymał ją 14 stycznia z rąk MSWojsk. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Był chyba ostatnim oficerem dyplomowanym, który – nigdy nie będąc dowódcą batalionu, ani zastępcą dowódcy pułku – miał przyjąć pułk, ciesząc się wielkim uznaniem w całym wojsku. Uznał tę nominację za wielkie wyróżnienie z rąk Marszałka, ale przyjął ją z obawą. Znał dobrze zasługi pułku w walkach na terenie Wielkopolski w czasie powstania w 1918 i 1919 roku oraz z działań bojowych na kresach wschodnich Rzeczypospolitej w 1919 i 1920 roku. Obawy płk dypl. Stefana Roweckiego wynikały m.in. z faktu, że ponad dziesięć lat służył w instytucjach wojskowych, a nie w linii.

\* Cały ten rozdział wypełniają teksty referatów i wystąpień wygłoszonych 25 września 2003 r. w czasie Sesji Popularnonaukowej pn. „Dzieło i Pamięć”.

Myślał, jak połączyć swoją wiedzę teoretyczną z wiedzą praktyczną podwładnych. Zastanawiał się jak zostanie przyjęty jako piłsudczyk w pułku, w którym Marszałek nie cieszył się szczególnym mirem. Z drugiej strony zdawał sobie sprawę, że tylko staż liniowy otwiera szansę dalszych awansów, możliwość dowodzenia dywizją piechoty, o której marzył, a której jak przyszłość pokaże nie otrzymał, ale chyba nie dla tego, że *nie był gotowy*, a wynikało to z tego, że przełożeni już wtedy uznali, że *potrafi więcej...* ale to tylko gdybanie.

Dowództwo nad pułkiem przejął od płk Józefa Kustronia, bardzo lubianego dowódcy. Został piątym z kolei dowódcą 55 Poznańskiego Pułku Piechoty. Objęcie pułku wyznaczyło nowy etap służby wojskowej płk dypl. Stefana Roweckiego. Objął samodzielne stanowisko i od tej chwili wszystko, co wydarzyło się w pułku, zależało od niego. Musiał zdawać sobie sprawę, że od dowódcy pułku wymagać będą, zarówno przełożeni, jak i podwładni trzech rzeczy: wiedzy, doświadczenia i fachowości, bowiem one rzutować będą na sprawy pułku. Skoro o wiedzę nie musiał się obawiać, zdobył ją solidną pracą na różnych odcinkach służbowej działalności, to o doświadczeniu i fachowości miał zdecydować czas i to niedługo. Wiedział chyba i to, że nie będzie mógł liczyć na wielką pomoc przełożonych i o tym, że każde potknięcie przekreśli plany na przyszłość wojskową.

W pierwszych miesiącach dowodzenia pułkiem wszystko było nowe, nieznane, zarówno ludzie, sprawy i otoczenie zewnętrzne. Wielce pomocnym w tym czasie okazał się adiutant pułku por. Szczęsny Trzaska-Chonacki, żołnierz pułku od 1920 roku. Znał on doskonale stosunki panujące w pułku, w mieście oraz w sąsiadującym 17 pułku ułanów wielkopolskich. Przyjmując komendę nad pułkiem, płk dypl. Stefan Rowecki wyznaczył sobie cele, o których po latach napisał w swoim pamiętniku: pierwszy, osobisty, związany był z poznaniem struktury dowodzenia pułku w myśl własnej zasady: *dobrze rozkazuje ten, co sam gruntownie pozna pole swoich działań*, drugi to szkolenie i doskonalenie kadry pułku, głównie oficerów, ostatni to działalność gospodarczo-finansowa pułku.

Obejmując pułk, obok podstawowego zadania szkolenia pułku, przez rok był dowódcą garnizonu. Dodatkowo na 55 pp nałożone były zadania asystencyjne. Pułk służbą asystencyjną na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej obejmował powiaty: kościański, leszczyński, rawicki, śmigieński i wolsztyński. Dlatego pułk zaliczany był do III typu, o podwyższonych stanach osobowych, zbliżonych do wojennych. Dodatkowo pułk stanowił obwód PW w pięciu powiatach: kościańskim, leszczyńskim, rawickim, śmigieńskim i gostyńskim. W tym samym roku pułk podobnie jak inne pułki piechoty przeszedł na nowy system poboru – jeden raz w roku i wcielał ponad 1000 rekrutów. Będąc dowódcą 55 pp był w składzie kapituły odznaki pamiątkowej 14 Wielkopolskiej DP i w zespole redakcyjnym monografii o dywizji.

Życie codzienne, a właściwie służbowe dowódcy pułku było zorganizowane od rana do wieczora. Niewiele czasu pozostawiał sobie. Już około godziny 7.00 bywał w koszarach, codzienne sprawy służbowe kończył najczęściej około godz. 18.00. Równolegle do 1933 roku kontynuował działalność publicystyczną. Co dwa tygodnie jeździł do Warszawy, ustalać szatę programową *Przeglądu Wojskowego*, którego był założycielem i redaktorem naczelnym.

Od początku pobytu w Lesznie płk dypl. Stefan Rowecki cały oddał się szkoleniu pułku. Tego wymagał również od swoich oficerów i podoficerów. Po kilku miesiącach dowodzenia pułkiem, przed wyjazdem na ćwiczenia pod Konin, zapisał w swoich notatkach, iż *czuł w rękach pułk*. W czasie tych ćwiczeń odniósł pierwsze sukcesy, jednak nie wszystko tak gładko szło. Już niebawem *zapłacił frycowe*, w czasie ćwiczeń

międzydywizyjnych z udziałem 14 DP. Przegrał swoją pierwszą *ćwiczebną wojnę*, ulegając pozostałym siłom dywizji, dowodzonym przez płk Mariana Chilewskiego, dowódcę 58 pp. Mocno przeżył tę porażkę, tym bardziej, że wypadła w przededniu imienin 2 września. Po czterech latach dał rewanż płk Marianowi Chilewskiemu, o czym wspominał w swoich zapiskach.

Największe sukcesy szkoleniowe 55 pp i płk dypl. Stefan Rowecki odniósł w czasie zimowych zajęć 1932/1933 i 1933/1934 roku, w czasie których dowodził tzw. *Grupą Leszno* przeciwko 25 DP. W tym czasie do pułku przelgnął przydomek *55 pułk lotniczy*, ze względu na tempo i energię działania na ćwiczeniach. W czasie letniej koncentracji wojsk dywizji w 1933 roku pierwszy raz dowodził dywizją. Na sukcesy pułku składały się również inne małe osiągnięcia. W latach 1933 i 1935 pluton pionierów zajął pierwsze miejsce w dywizji. Zresztą w 14 *Wielkopolskiej* DP trudno było o spektakularne sukcesy, bowiem dowódca dywizji i dowódcy pułków to był zgrany zespół, w którym płk dypl. Stefan Rowecki był najmłodszym dowódcą. Ponadto dywizja w wojsku była zwana *szturmową*.

W szkoleniu pułku często uczestniczyły sąsiednie jednostki: 17 puł Wlkp., Korpus Kadetów nr 3 z Rawicza, Szkoła Podchorążych Rezerwy ze Śremu i Straż Graniczna z Leszna.

W związku z nowymi wymogami w zakresie szkolenia strzeleckiego, jednego roku przy koszarach każdego batalionu zbudowano strzelnice do strzelania z karabinów bojowych na małych odległościach. Chcąc zaoszczędzić na domarsze na strzelnice i plac ćwiczeń na Wyciążkowie, za zgodą dowódcy OK VII w Poznaniu rozbudował obóz ćwiczebny, który od 1933 roku, po uroczystym otwarciu, stał się wielkim poligonem, którego zazdrościli inni dowódcy i nie tylko dowódcy pułków. Nazywany był potocznie *Bożą Pomocą*, lub *Małym Biedruskiem*. Od tego czasu bataliony od wiosny do jesieni na przemian szkoliły się na Wyciążkowie w cyklu 6-dniowym.

W pułku prężnie w tym czasie działało koło *Towarzystwa Wiedzy Wojskowej (Seksja Piechoty)*, któremu przewodniczył płk dypl. Stefan Rowecki. Dodatkowo zorganizował w pułku dla młodszych oficerów *kurs adiutański*, nazywany przez uczestników *wyższą szkołą wojenną 55 pp*. Pod jego kierownictwem w 1932 roku ukazał się podręcznik dla szkoły podoficerskiej pułku zatytułowany *Cykl pytań i odpowiedzi dla absolwentów szkół podoficerskich*. Rok później wydany został *Podręcznik dla szkół podoficerskich piechoty*, bowiem – jak stwierdził dowódca pułku – *jak każda pierwsza praca „Podręcznik” zawierał szereg usterek*. Ten ostatni został zatwierdzony przez gen. bryg. Franciszka Włada, dowódcę 14 *Wielkopolskiej* DP do wykorzystania w dywizji.

Zrealizował plan swojego poprzednika płk Józefa Kustronia, budowy za koszarami głównymi pułku stadionu sportowego dla mieszkańców Leszna, żołnierzy garnizonu i PW. 13 października 1935 roku w asyście dostojnych gości z Warszawy i Poznania stadion został uroczyście otwarty i nazwany imieniem pierwszego dowódcy pułku gen. Daniela Konarzewskiego. Stadion stał się dumą miasta do 1939 roku.

Płk dypl. Stefan Rowecki zamierzał w myśl wytycznych przełożonych zbudować w garnizonie *Dom Żołnierza*, jednak ze względu na brak funduszy, mimo zaangażowania miejscowych środowisk, lecz przy znikomym wsparciu ze strony Ministerstwa Spraw Wojskowych, plan *pozostał na papierze*, udało się tylko utworzyć przy każdym batalionie świetlice żołnierskie. W świetlicach odbywały się obok codziennego życia kulturalno-oświatowego m.in. zajęcia realizowane od 1929 roku wspólnie z *Polskim Białym Krzyżem* dla żołnierzy analfabetów.

Wielką wagę przywiązywał płk dypl. Stefan Rowecki w swojej działalności służbowej do tradycji bojowych pułku. Kontynuował prace swoich poprzedników nad wydaniem obszernej historii pułku. Co prawda dziś nie wiadomo jak zakończyły się te działania, choć pewnym jest, że połowę funduszy uzyskanych z wydawnictwa podręcznika dla szkół podoficerskich dowódca pułku przeznaczył na to opracowanie. Z jego inicjatywy ukazała się już trzecia *Jednodniówka pułku*. W niej został opublikowany artykuł dowódcy pułku pt.: *Na piętnastolecie pułku*. W tym samym roku w Poznaniu w Muzeum Wojskowym powstał dział poświęcony 55 pp. Otwarcia wystawy dokonano w czasie obchodów 15 lecia 14 *Wielkopolskiej DP* 28 października 1934 roku. Równolegle w Lesznie w koszarach głównych pułku otwarto izbę pamięci pułku.

W czasie dowodzenia 55. pp płk dypl. Stefan Rowecki był w zespole redakcyjnym monografii pod tytułem *14 Dywizja Piechoty – 1 Dywizja Strzelców Wielkopolskich w wojnie i pokoju*. Nie wdając się w analizę treści tych materiałów, bo na to trzeba znawstwa języka i pojęć wojskowych, stwierdzić można bez obawy, że były to ważne publikacje z dziedziny wojskowej okresu międzywojennego.

Ważnym elementem życia pułkowego w garnizonie leszczyńskim i rawickim były święta wojskowe, państwowe oraz kościelne z udziałem obu pułków stacjonujących w mieście. Zawsze w nich uczestniczył płk dypl. Stefan Rowecki o czym informowała prasa, mimo że od 1931 roku był tylko dowódcą pułku, a dowódcą garnizonu płk dypl. Aleksander Pragłowski – dowódca 17 puł Wlkp. Płk dypl. Stefan Rowecki, mimo że nie przepadał za hucznymi zabawami, uczestniczył w życiu *towarzyskim i oficjalnym* garnizonu. Wynikało to nie tylko z ówczesnej etykiety, ale z uznania jakie sobie szybko zaskarbił w miejscowym społeczeństwie. Był zawsze pierwszym gościem na uroczystościach 19 Stycznia, 3 Maja, 7 Maja, 11 Listopada, 27 Grudnia, oraz na wielu innych okolicznościowych, miejscowych świętach, o czym donosiła lokalna prasa. W 1932 roku w 10-lecie *Towarzystwa Byłych Żołnierzy 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich* (55 pp) został członkiem honorowym *Towarzystwa*. W roku następnym był członkiem *Powiatowego Komitetu Pożyczki Narodowej* (na rzecz obronności) i wraz z małżonką członkiem *Komitetu Obywatelskiego Propagandy Strzelectwa w Lesznie*.

19 czerwca 1934 roku był uczestnikiem wielkiej manifestacji na miejskim Rynku po zamordowaniu Ministra Spraw Wojskowych Bronisława Pierackiego. W tej tragicznej chwili jako pierwszy zabrał głos, przedstawiając sylwetkę św. Ministra. W ostatnim roku służby w garnizonie został prezesem oddziału *Związku Legionistów Polskich w Lesznie*. Zaproszony został do składu *Powiatowego Komitetu Przewiezienia Ziemi z Pobojowisk Wielkopolski na Kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego*, a ziemię wybrano z miejsca mordu oficerów 6 p strz. Wlkp. pod Trzebanią. Uczestniczył w obchodach 300 lecia *Cechu Piekarskiego w Lesznie*, jako dowódca pułku udzielał pomocy w działalności ZHP.

15 listopada 1935 roku na mocy rozkazu Ministra Spraw Wojskowych płk dypl. Stefan Rowecki przeniesiony został do Czortkowa na dowódcę Brygady KOP *Podole*. Przekazał pułk ppłk Władysławowi Wicierzyńskiemu, dotychczasowemu zastępcy dowódcy 56 pp z Krotoszyńska z 25 *Kaliskiej DP*. Oficjalne przekazanie komendy nad pułkiem nastąpiło dopiero 25 listopada tegoż roku.

Pożegnanie z miastem, z pułkiem trwało długo. Przed odjazdem do nowego miejsca służby był gościem wielu organizacji społecznych, które uznały za swój miły obowiązek pożegnać tak znakomitego oficera. Odchodząc z *ukochanego 55 pp* otrzymał od oficerów *szpicrutę z jaszczurczej skóry ze złotą rączką i takim też suwakiem* oraz złoty sygnet swojego pułku i 14 *Wielkopolskiej DP*. W rozkazie na odejście pułkownika, dowódcy

dywizji gen. bryg. Franciszek Wład tak napisał o jego służbie jako dowódcy 55 pp.: *Dziękuję płk dypl. Stefanowi Roweckiemu za jego blisko 6-letnią wydajną pracę. Rozmach i żywy temperament znalazły wdzięczne pole na Jego terenie działania. Ćwiczeniami z oddziałami i kadrą podnosił stale poziom taktyczny i gotowość bojową pułku. Czuwał nad tradycją i utrzymywał dla potomności dni chwały najstarszego pułku dywizji. Pozostawia po sobie dwie chlubne pamiątki, dowód Jego przedsiębiorczości i zdolności realizacji: plac ćwiczeń Wyciążkowo i Stadion Miejski.*

Służba w Lesznie na stanowisku dowódcy 55 pp pozwoliła płk dypl. Stefanowi Roweckiemu sprawdzić się w linii, nabrać doświadczenia niezbędnego na kolejnych szczeblach dowodzenia. Stanowisko dowódcy pułku – *kozła ofiarnego*, jak powszechnie nazywano je w wojsku, było loterią dla młodego człowieka, a przecież Stefan Rowecki wtedy miał dopiero 35 lat. Dowodząc pułkiem wyrósł ponad przeciętność wśród dowódców pułków, nie tylko w dywizji. W tym czasie ujawniły się jego zdolności przywódcze. Był samodzielny w ocenach, nie brakowało mu inwencji w działaniu, wychodzącej często poza ramy normalnego dowodzenia. Co prawda nie wszystkie opinie, oceny, poglądy wtedy prezentowane w przyszłości sprawdziły się do końca.

Był kulturalnym dowódcą, dbającym o swoich podwładnych, ale swoją nadopiekuńczością denerwował czasami swoich podkomendnych. Dowodząc 55 Poznańskim Pułkiem Piechoty stał się poważaną postacią w Lesznie, którą do dzisiaj wspominają starzy mieszkańcy miasta.

**Krzysztof Handke**  
**mjr rez.**

Artykuł jest streszczeniem książki autora, która ukazała się nakładem Instytutu im. gen. Stefana „Grot” Roweckiego w Lesznie w 2001 roku, pod tym samym tytułem.

## **2.2. Generał Stefan Rowecki „Grot” dowódca i organizator ZWZ-AK**

Przypadł mi zaszczyt a zarazem bardzo trudne zadanie przedstawienia dokonań generała Stefana Roweckiego „Grot”, dowódcy podziemnego wojska polskiego w najcięższym okresie dziejów naszej Ojczyzny.

Ten dyplomowany oficer, o stażu legionowym z czasów I wojny światowej, był w okresie międzywojennym m.in. kierownikiem wydziału naukowo-wydawniczego i zastępcą szefa w Wojskowym Instytucie Naukowo-Wydawniczym, inicjatorem i redaktorem „Przeglądu Wojskowego” oraz autorem licznych artykułów. Przeniesiony na stanowisko pierwszego oficera w sztabie Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych (GISZ), a później – dowódcy prestiżowego 55. pułku piechoty w Lesznie, należał bezspornie do elity przedwojennej kadry oficerskiej Wojska Polskiego.

Generał dywizji Józef Rybak, szef Inspektoratu GISZ, wystawił mu opinię zawierającą następujące zdanie: „Wybitny oficer SG, który rokuje najlepszą przyszłość, **będzie chluba Armii Polskiej**”. (Pamiętnik generała Rybaka. Warszawa 1954 s. 189). Przyszłość okazała jak bardzo trafna była ta opinia.

Dla zaprezentowania Roweckiego jako dowódcy Armii Krajowej niezbędne jest – choćby w największym skrócie – przedstawienie tematyki jego prac pisanych przed wojną, które dotyczyły: szkolenia żołnierzy, spraw techniki wojskowej, analizy polskich i obcych doktryn wojennych, walk ulicznych oraz skutecznej działalności propagandy

jako jednego z istotnych środków walki – czynnika, mogącego decydować o powodzeniu działań wojennych. Ileż z tych przemyśleń wybitnego wojskowego stratega znalazło odbicie w dowodzeniu Armią Krajową a także w przedsięwzięciach realizowanych przez Polskie Państwo Podziemne w latach 1939–1945!

Przejdźmy teraz do działalności Stefana Roweckiego w okresie drugiej wojny światowej.

Płk Rowecki kampanię wrześniową odbył jako dowódca będącej dopiero w stadium organizacji 2. Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej, która wchodziła w skład Armii „Lublin”. Jednostka weszła do akcji 3 września 1939 r. z zadaniem zorganizowania osłony Wisły od Dębina po Solec. Niestety przeciwnatarcie Brygady z 13 września dało sukces tylko miejscowy i nie było w stanie zlikwidować przedmościa niemieckiego. Rowecki działania Brygady zakończył ostatnią zacięłą bitwą pod Tarnawatką 28 września 1939 r. i gdy zabrakło paliwa do motorów – polecił zniszczyć sprzęt i przebijać się grupami lub pojedynczo na Węgry lub lokować się w kraju z zamiarem podjęcia konspiracji. Sam był głęboko wstrząśnięty klęską ale nie załamany i szykował się do dalszej walki bojowej w polskim wojsku na Zachodzie.

### **Podjęcie konspiracji niepodległościowej**

Przedostanie się na Węgry okazało się doraźnie niemożliwe i Rowecki w początkach października 1939 r. dotarł do Warszawy a po rozmowach z prezydentem miasta i jego obrońcą Stefanem Starzyńskim i generałem Michałem Karaszewiczem-Tokarzewskim – zdecydował się pozostać w kraju i wbrew swoim skłonnościom wziąć udział w tworzeniu zakonspirowanego wojska. Gen. Tokarzewski „Torwid” wyznaczył go na swego zastępcę i szefa sztabu w utworzonej 27 września 1939 r. organizacji pn. „Służba Zwycięstwu Polski”. Od tego momentu płk Stefan Rowecki, przyjmując pseudonim „Stefan Grabica” i „Rakoń” – podjął się najtrudniejszej służby swego życia, stając się jednym z twórców podziemia, z którego początkowych struktur wyłoniło się Polskie Państwo Podziemne.

Tak więc pułkownik Rowecki, któremu wyjątkowo pięknie było w mundurze – jak pisał po wojnie w Londynie oficer Pierwszej Brygady Legionów, Tadeusz Alf-Tarczyński – wszedł na karty wielkiej historii dowodząc podziemną armię w skromnym, cywilnym ubraniu. Musiał teraz, ten z krwi i kości sztabowy i liniowy oficer regularnej armii, przestawić się na całkiem inny styl i system pracy.

Jego losy i działalność z lat 1939–1943 trudno oddzielić od dziejów SZP-ZWZ-AK, a także od historii Polskiego Państwa Podziemnego, którego był jedną z najwybitniejszych postaci. Rowecki rozumiał, że walka w konspiracji toczyć się będzie nie tylko o odzyskanie niepodległości i zabranego terytorium, lecz o przeciwstawienie się planom Hitlera potraktowania Polski jako kolonii (Polen soll wie eine kolonie behandelt werden) i w dalszej konsekwencji fizycznej eksterminacji grup ludności stanowiących zagrożenie dla celów Rzeszy Niemieckiej, a więc polskiego aktywu politycznego, kulturalnego i gospodarczego. Do aktywu tego hitlerowcy zaliczyli np. polskich księży, nauczycieli (łącznie z wykładowcami szkół wyższych), lekarzy, oficerów, wyższych urzędników, wielkich kupców, wielkich właścicieli ziemskich, pisarzy i redaktorów. Pozostała część społeczeństwa służyć miała jako niewolnicza siła robocza.

Występowała zatem konieczność odtworzenia w podziemiu więzi łączącej rozbity naród ze sobą i legalnymi emigracyjnymi władzami przez stworzenie organizacji tajnej, mającej na celu przeciwstawienie się wyniszczającym koncepcjom wroga stanowiącym podstawy długofalowej polityki hitlerowskiej wobec Polaków.



Rowecki, jako jeden z pokolenia romantyków mierzących „siły na zamiary”, a równocześnie pragmatyk, zarysował w szybkim tempie „koncepcję organizacyjną narodu”, kierowanego przez podziemne organa administracyjne. W równie błyskawicznym tempie zorganizował sztab Komendy Głównej Służby Zwycięstwu Polski i sieć administracyjnego i bojowego dowodzenia w podziemiu oraz dalekosiężne plany rozwojowe krajowych dziedzin wojskowych i cywilnych. Powyższe prace koncepcyjne wykonywał w porozumieniu z jednej strony z Komendantem Głównym SZP, z drugiej z Mieczysławem Niedziałkowskim, szefem istniejącej od października 1939 r. Głównej Rady Politycznej w Kraju.

Na początku stycznia 1940 r., z nakazu władz naczelných RP we Francji, cywilno-wojskową Służbę Zwycięstwu Polski przekształcono w kadrowy Związek Walki Zbrojnej, którego Komendantem został Stefan Rowecki, od 3 maja tegoż roku w stopniu generała brygady. Po zmianie nazwy ZWZ na Armię Krajową 14 lutego 1942 r. – Rowecki pełnił obowiązki jej Dowódcy, posługując się zamiennie tytułem Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju. Funkcję tę sprawował do aresztowania przez Gestapo 30 czerwca 1943 roku. Zamordowany został prawdopodobnie w sierpniu 1944 roku.

W ciągu czterech lat dowodzenia wojskiem konspiracyjnym używał wielu pseudonimów, najczęściej „Kalina”, „Rakoń”, „Jan”, „Tur”, „Inżynier” i „Grot”. Ten ostatni przeszedł z nim do legendy, stając się członem nazwiska. Generałem dywizji został mianowany 1 stycznia 1944 r., już po aresztowaniu. Odznaczony był dziewięć razy Krzyżem Walecznych oraz Krzyżem Wojennym Orderu Virtuti Militari V i IV klasy, a także wieloma innymi odznaczeniami.

### **Budowanie armii jako najważniejszej części PPP**

Rowecki miał wyrobiony stosunek do władz cywilnych Polskiego Państwa Podziemnego: godził się na współpracę i podział zadań, aprobował zasadę partnerstwa, odrzucał natomiast w trakcie toczącej się wojny zwierzchnictwo cywilne w kwestiach wojennych. 26 listopada 1942 r. Naczelný Wódz, Władysław Sikorski, powierzył mu Delegaturę Ministra Obrony Narodowej przy Delegaturze Rządu na Kraj. Jesienią tego roku Dowódca Armii Krajowej stanął na czele powołanego właśnie w obrębie KG AK Kierownictwa Walki Konspiracyjnej. Z jego inicjatywy, już po aresztowaniu, połączono KWK i działające równocześnie Kierownictwo Walki Cywilnej w jednolite Kierownictwo Walki Podziemnej z Dowódcą AK na czele. Określa to jasno miejsce i rolę Dowódcy AK w toczzonej w Kraju walce.

### **Formowanie struktury Armii Krajowej**

„Grot posiadał własną koncepcję podziemnego wojska. Ideologię jednoczącą w organizacji konspiracyjnej kierowanej przez niego stanowiło **trwanie Państwa Polskiego**. Armia Krajowa tworzyła formację państwową, realizującą model podziemnego wojska, kontynuującego – w oparciu o organa kierownicze na emigracji – rozpoczętą 1 września 1939 r. wojnę. Przyjęcie zasady legalizmu różniło polskie podziemie od europejskich ruchów oporu. Innymi słowy, w polskim podziemiu realizowano model zakonspirowanego wojska, a nie powstańczej, czy partyzanckiej armii.

Mit trwania państwa polskiego – oparty na konkretnej, państwowej organizacji – dla ogromnej większości Polaków stanowił źródło sił psychicznych niezbędnych dla przetrwania ludobójczej okupacji. Rowecki uważał, że armia w nowoczesnej wojnie nie może istnieć bez współdziałania całego narodu jako zaplecza. Wyraził te poglądy w 1942 r. jako współautor konspiracyjnej broszury pt. „Duch wojska narodowego”.

## Pola walki „Grota”

### I. Akcja scaleniowa

Wymieniając zasługi Stefana Roweckiego dla konsolidacji polskiego podziemia w latach II wojny światowej, na czoło wysunąć należy wielki wysiłek włożony przezeń w przeprowadzenie akcji scaleniowej. Zadanie to, wykonywane w przekonaniu o własnej racji stanu, wspartej wyraźnym, kilkakrotnie powtarzanym rozkazem Naczelnego Wodza, gen. Władysława Sikorskiego, polegało na włączeniu w szeregi ZWZ-AK organizacji konspiracyjnych o charakterze wojskowym, założonych z inicjatywy różnorodnych ugrupowań społecznych bądź politycznych lub osób prywatnych. Była to ciernista i długotrwała droga, gdyż organizacji tych i organizacyjek było dziesiątki a przejście do ogólnonarodowego wojska, stanowiącego masową armię podziemną, poddanego jednemu dowództwu i podporządkowanego idei realizacji jednolitych planów powstańczych – nie wszystkim odpowiadało. Jednak w efekcie prowadzonych akcji scaleniowych – zwłaszcza po kategorycznym rozkazie Naczelnego Wodza z 15. sierpnia 1942 r., podporządkowującym wszystkie organizacje wojskowe, których celem jest walka z nieprzyjacielem – Dowódcy Armii Krajowej – do Sił Zbrojnych w Kraju weszła zdecydowana większość wojskowych organizacji konspiracyjnych, co było w dużej mierze rezultatem przebojowego rozstrzygnięcia sprawy przez Roweckiego. Pozycja „Grota” wyraźnie rosła: wpływało na to wiele czynników, pośród których nie sposób pominąć, oprócz osobistej inwencji i aktywności Dowódcy Armii Krajowej, całego dotychczasowego dorobku podległego mu wojska.

W rozmowach scaleniowych „Grot” podkreślał, że jako Dowódca Sił Zbrojnych w Kraju musi w okresie walk powstańczych posiadać w swych rękach władzę w stopniu wystarczającym i jest osobiście oraz imiennie odpowiedzialny za wykonanie zadania. A odpowiedzialność ta ma charakter **historyczny**.

Na liczebność Armii Krajowej, której stan osiągnął w drugiej połowie 1944 r. ok. 380 tysięcy żołnierzy – wpłynął też masowy napływ ochotników nie zrzeszonych. Struktury AK działały w 18 Okręgach i Podokręgach. Armia Krajowa, stanowiąca siłę zbrojną Polskiego Państwa Podziemnego, była najliczniejszą, najdłużej i najbardziej efektywnie działającą armią podziemną okupowanej Europy.

Należy tu podkreślić, że w przeciwieństwie do Słowacji, Węgier, Rumunii, Chorwacji i Finlandii, których armie walczyły po stronie niemieckiej, Polska była od początku członkiem koalicji antyhitlerowskiej. Również w przeciwieństwie do licznych Francuzów, Walonów, Flamandów, Ukraińców, Albańczyków, Łotyszów i Estończyków – Polacy nie utworzyli nigdy dywizji Waffen SS, mimo ponawianych przez władze niemieckie propozycji współpracy, wyrażanych wobec „Grota” jeszcze po uwięzieniu go w Sachsenhausen. (Michał Komar: Przewaga i większość. „Tygodnik Powszechny” Nr 6 z 9 lutego 2003).

Terenem działania Armii Krajowej było całe terytorium państwowe II Rzeczypospolitej. Swym oddziaływaniem AK wykraczała także znacznie poza przedwojenne granice, tworząc bazy łącznościowe np. w Budapeszcie, Sztokholmie, Stambule i Berlinie a także obejmując pracę konspiracyjną obozy jenieckie.

### II. Przygotowania do powstania powszechnego

Podstawowe założenia planu powstania powszechnego przedstawił Rowecki już w swym rozkazie operacyjnym z 6 września 1940 roku. Sam plan powstania z lutego 1941 r. – stał się wkrótce nieaktualny w związku z wybuchem wojny niemiecko-

sowieckiej. W kolejnym planie, opracowanym jesienią 1942 r. zakładano uruchomienie powstania gdy klęska niemiecka na froncie bojowym bądź wewnętrznym stanie się niewątpliwa. Istotne novum w planie stanowiło wprowadzenie koncepcji osłony od wschodu, będącej jakby zapowiedzią operacji „Burza”. Trzeci i ostatni plan powstania przedstawiony przez Roweckiego 26 lutego 1943 r., zalecał działania zbrojne na terenie całego kraju, kolejno strefami, poczynając od wschodu, gdzie moment wybuchu związany byłby z wkraczaniem Rosjan w granice Polski.

### III. Dywersja i sabotaż

Już 9 marca 1940 r. Rowecki jako „Rakoń” podpisuje dokument pn. „Wytyczne działań sabotażowo-dywersyjnych”.

Komenda Główna ZWZ-AK zalecała wykonywanie zadań walki bieżącej specjalistycznym pionom, wśród których wyróżnić można: **Związek Odwetu** (ZO), działający od kwietnia 1940 r. i obejmujący wszystkie formy walki bieżącej; **Wachlarz** – wydzielony pion ZWZ-AK prowadzący dywersję i sabotaż poza wschodnimi granicami Polski (jesień 1941 – grudzień 1942); **Organizacja Specjalnych Akcji** („Osa-Kosa”) – oddział przeznaczony do zadań o charakterze dywersyjno-likwidacyjnym (jesień 1941 – czerwiec 1943), wreszcie **Kierownictwo Dywersji** („Kedyw”), w skład którego weszły – oprócz wymienionych – wszystkie oddziały sabotażowo-dywersyjne AK, pozostające w dyspozycji Komendy Głównej, również z organizacji wcielonych.

Najbardziej liczące się akcje sabotażowo-dywersyjne przeprowadzono przeciwko transportom kolejowym i materiałom pędnym wroga, co miało szczególne znaczenie po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. Również uciążliwy i zadający duże straty nieprzyjacielowi był sabotaż w wytwórniach przemysłu wojennego wroga. Według niepełnych danych, od grudnia 1939 r. do lipca 1944 – ZWZ-AK przeprowadziły łącznie 730.607 akcji sabotażowych w zakładach wojennych okupanta. Dywersja kolejowa spowodowała mniej więcej w tym samym czasie wykoślenie 732 transportów kolejowych i podpalenie 443 transportów. (Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej. T.3. Armia Krajowa. Londyn 1950 s. 501).

### IV. Samoobrona i odwet

Wielką wagę przykładal Dowódca Armii Krajowej do działań w zakresie samoobrony i odwetu. Widział bezwzględna konieczność przeciwstawienia się narastającemu terrorowi i akcjom ludobójczym okupanta. W ramach walki bieżącej wykonano tysiące akcji obronnych i odwetowych. Wśród tych pierwszych szczególne znaczenie miało odbijanie więźniów z transportów kolejowych, szpitali i więzień. Wspomnieć tu wypada przykładowo o słynnej akcji pod Arsenalem w Warszawie odbicia przez Grupy Szturmowe Szarych Szeregów więźniów odwożonych po torturach z gestapowskiego więzienia na Pawiak, czy oswobodzenie silnie strzeżonych więźniów w Pińsku w brawurowej akcji żołnierzy „Wachlarza”.

Do akcji odwetowych zaliczyć należy szereg zamachów na wyróżniających się okrucieństwem wysokich funkcjonariuszy policji niemieckiej. Szczytowym osiągnięciem działań odwetowych była, zainicjowana przy współudziale „Grota”, likwidacja 1 lutego 1944 r. Brigadeführera (generała majora) Franza Kutschery, szefa SS, Policji i Gestapo na tzw. dystrykt warszawski, odpowiedzialnego za masowe egzekucje uliczne w Warszawie, którymi chciał zdławić polski opór. Gineło wówczas na ulicach stolicy do 300 osób dziennie. Usunięcie ponad 5 tysięcy najbardziej czynnych i zajadłych hitlerowców stanowiło również liczący się wkład do walki z wrogiem.

W depeszy do Londynu z 29 kwietnia 1943 r. „Grot” z satysfakcją pisał: „Nie mogąc doczekać się po 3 latach należnego nam współdziałania i represji wymierzonych w bestialstwa niemieckie w Polsce, od jesieni ub. r. uruchomiłem własną, wzmożoną akcję bojową dywersyjną, a ostatnio także terrorystyczną, przeciw okupantowi. Akcja ta osiągnęła zamierzony cel – jak dotychczas walkę nerwów z okupantem wygrywamy. Teraz my likwidujemy Niemców, a represji na razie brak.” (Tomasz Szarota: Stefan Rowecki „Grot”. Warszawa 1983 s. 208).

## V. Wywiad

Najważniejszym odcinkiem współpracy wojskowej z Aliantami był wywiad, prowadzony z zakresie wojskowym i gospodarczym. Pierwszy meldunek sytuacyjno-wywiadowczy z podpisem „Rakonia” pochodzi z 22 lutego 1940 roku. Władze emigracyjne i sojusznicze wyrażały wysokie uznanie dla pracy polskiego wywiadu. W ocenie Intelligence Service za pierwsze półrocze 1942 r. stwierdzono, że wywiad polski jest najlepszym źródłem jeśli chodzi o kampanię na wschodnim froncie. Najbardziej wymiernym osiągnięciem polskiego wywiadu były informacje o nowej niemieckiej broni odwetowej – pociskach V-1 i V-2, co doprowadziło do zbombardowania przez Anglików wskazanej bazy rakietowej 18 sierpnia 1943 r. w Peenemünde na wyspie Uznam koło Szczecina.

Polskie podziemie poszczycić się może osiągnięciami wywiadowczymi, których nie miał na swym koncie żaden z europejskich ruchów oporu. W dużej mierze efektywność tej pracy, czyli sprawne i możliwie szybkie dostarczanie uzyskanych wiadomości do sztabów alianckich zależało od działalności organu dowódczego generała Roweckiego – Komendy Głównej ZWZ-AK, której komórki łączności utrzymywały stały kontakt z terenem za pomocą służb kurierskich, noszących kryptonim: „Dworzec Zachodni” i „Dworzec Wschodni”. Dla kontaktów z zagranicą zaraz na początku okupacji uruchomiono połączenia radiowe. Ważną rolę odgrywały też wspomniane bazy łącznościowe.

## VI. Wojna psychologiczna

Oprócz walki zbrojnej Armia Krajowa prowadziła wojnę psychologiczną, do której generał Rowecki przykładął znaczną wagę, opierając się na swoich przemyśleniach sprzed 1939 roku. Stąd brał się początkowy rozmach różnych inicjatyw prowadzonych przez Biuro Informacji i Propagandy (BIP) podlegające bezpośrednio Dowódcy AK, który uważał, że jest ono jednym z instrumentów dowodzenia. Następowala stała rozbudowa Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych KG AK, które stały się podziemnym koncernem wydawniczym. TWZW drukowały prasę AK, instrukcje, regulaminy, rozkazy, ulotki na użytek wewnętrzny, a także wydawnictwa Akcji „N”, skierowane do niemieckiego wojska. Akcja „N”, szerząca propagandę rozkładową wśród Niemców była podwójnie zakonspirowana przed Podziemiem i wrogiem. „Grota” szczerze ubawiły raporty wywiadu AK, donoszące o pojawieniu się propagandy antyhitlerowskiej w wojsku niemieckim, oparte o niezidentyfikowane ulotki i wydawnictwa Akcji „N”.

## VIII. Sądownictwo wojskowe

Nie sposób pominąć też roli wojskowego sądownictwa specjalnego, działającego w Podziemiu w ramach ZWZ – AK, a od drugiej połowy 1943 r. w Kierownictwie Walki Podziemnej. Rowecki już 7 marca 1940 r. w „Meldunku Nr 7” domagał się ustanowienia przy komendach okręgów ZWZ zespołów – jak to określano ówczesnie – „sądów

kapturowych". Miały one na terenie ziem okupowanych sądzić i ferować wyroki w wypadkach zdrady, szpiegostwa, denuncjacji oraz nieludzkiego prześladowania i krzywdzenia ludności polskiej, a także karać przestępstwa popełniane przez członków ZWZ. W połowie 1941 r. na rozkaz Roweckiego opracowany został w Komendzie Głównej ZWZ i przesłany do Naczelnego Wodza, a tam zatwierdzony z datą 20 listopada 1941 r. „Projekt Statutu Wojskowych Sądów Specjalnych” (WSS), które działały do końca istnienia Armii Krajowej.

#### VIII. Administracja wojskowa

Kolejnym aktywem Stefana Roweckiego było rozwinięcie w terenie sieci wojskowej administracji cywilnej o kryptonimie „Teczka”, nadzwyczaj sprawnie kierowanej przez Szefostwo Biur Wojskowych KG ZWZ – AK. „Teczka” objęła wszystkie w zasadzie dziedziny zarządzania i gospodarki narodowej. Dokument, normujący zakres zadań „Teczki” podpisał Rowecki w grudniu 1941 r., eksponując równocześnie potrzebę współdziałania z aparatem administracji cywilnej, ale w latach 1941–1942 była to raczej słowna deklaracja. Szefostwo Biur Wojskowych zatrudniało 15 tysięcy pracowników i stan ten utrzymywał się – zgodnie z meldunkami – do marca 1943 roku.

(Jerzy Janusz Terej: Na rozstajach dróg. Ze studiów nad modelem i obliczem Armii Krajowej. Warszawa 1978 s. 145–146).

#### Stefan Rowecki jako przywódca podziemia

W rękach Komendanta ZWZ – AK znajdowały się trzy decydujące elementy:

- wyraźnie sprecyzowany i jednolicie realizowany cel,
- odpowiednio przygotowana i kwalifikowana kadra,
- zespół instytucjonalnych ośrodków, gwarantujących skuteczność społecznego działania.

Pisząc o Stefanie Roweckim jako Dowódcy Armii Krajowej i przywódcy Podziemia niepodległościowego – trudno jest wymienić wszystkie jego zasługi. Nie ulega jednak wątpliwości, że osobowość „Grota” wywarła piętno na większości działań podziemnego frontu oraz na ukształtowaniu modelu masowej organizacji jaką była Armia Krajowa.

Jeden z najbliższych współpracowników Roweckiego, gen. Tadeusz Pełczyński „Grzegorz”, szef sztabu KG ZWZ – AK, tak pisze o swoim Dowódcy w londyńskich „Wiadomościach” z 1948 r., nr 31–32: „Widywałem go niemal co dzień, widziałem jego ogromną, dowódczą pracę. Widziałem, jak każdym miesiącem urastał, jak szedł naprzód i swym jasnym umysłem z coraz większą pewnością ogarniał całość zagadnień dnia bieżącego i jutra. Widziałem, jak zdobywał powszechny szacunek i jak stawał się coraz bardziej niezastąpiony na swym stanowisku dowódcy. Budował Armię Krajową i kierował nią z niespożytą siłą swej energii i wierności dla idei niepodległości, z głębokim zrozumieniem spraw społecznych i znajomością zagadnień ustroju demokratycznego ... Patrzyłem z podziwem, jak Rowecki, całkowicie wolny od małostkowości lub osobistej ambicji, brał udział w kształtowaniu struktury Polski Podziemnej ...”.

Kazimierz Pluta-Czachowski, szef Oddziału V (Łączność Operacyjna) KG AK, współpracujący ściśle z generałem „Grotem”, wspomina, że Dowódca Armii Krajowej w swoich działaniach na rzecz państwa podziemnego pełnił odpowiedzialną rolę nie tylko wojskową ale i polityczną. Ten samotny dowódca Podziemia, zdany wyłącznie na własne siły, musiał podolać założeniom i potrzebom faktycznego kierowania konspiracją. Stojąc w obliczu niewyobrażalnych trudności stwarzanych przez okupanta, również zmagał się niejednokrotnie z nieprecyzyjnymi i nierealnymi zarządzeniami władz

emigracyjnych, a także walczył z separatystycznymi skłonnościami odradzających się czynników politycznych. Oparcie dla siebie znajdował w świetnie zorganizowanym Sztapie Komendy Głównej. (Kazimierz Pluta-Czachowski: Piękny życiorys. (W:) Stefan Rowecki w relacjach. Warszawa 1988 s. 15).

Rowecki zadania sobie powierzone realizował konsekwentnie i nieustępliwie, z żelazną wolą przewyżając piętrzące się trudności. Jego podstawowe zadanie – to nadludzki wręcz wysiłek stworzenia w krótkim czasie siły zbrojnej, bez której państwo podziemne nie mogłoby istnieć. Idea ratowania niepodległości i narodu, głębokie poczucie odpowiedzialności, zdolności organizatorskie – utrwały w krótkim czasie Jego przodującą rolę w Kraju. Tajemniczy „Grot” stał się za życia legendą i nadzieją podbitego narodu. Był jego niekoronowanym przywódcą i Jemu w dużej mierze zawdzięczamy, że Polska nie została wymazana z mapy Europy i że walka prowadzona przez dowodzoną przez niego Armię uchroniła naród od całkowitej zagłady.

Moralnym obowiązkiem żołnierzy „Grota” jest podkreślenie jego zasług, upomnienie się wielkim głosem o przyznanie Mu należnego miejsca w historii. Wszak to, co stanowiło w latach 1939–1943 główny ośrodek polskiego oporu w okupowanym Kraju – powstało, trwało i walczyło w oparciu o udział, pracę i doświadczenie generała Stefana Roweckiego „Grota”.

W karcie imieninowej do swej Matki Zofii, dnia 14 maja 1914 roku młody Rowecki napisał: „Przyrzekam, że ze mnie pociechę będziecie mieli nie byle jaką, że nie tylko będę porządnym człowiekiem”. (T. Szarota: Stefan ... s. 16).

Przyrzeczenia dotrzymał.

por. dr Zofia Grodecka „Ewa”

### 2.3. Okoliczności aresztowania i śmierci gen. Roweckiego „Grota”

W sprawach tych do dzisiaj historycy stawiają wiele znaków zapytania, choć podstawowe fakty ustalono i możliwe są dalsze odkrycia. Co do aresztowania generała „Grota”, to w wyniku dochodzenia przeprowadzonego przez kontrwywiad Komendy Głównej AK i jego ustaleń oraz na podstawie treści zeznań złożonych przez agentów Gestapo, w czasie śledztw przeprowadzonych po wojnie, powstało kilkanaście hipotez tłumaczących okoliczności rozpoznania i aresztowania Komendanta Głównego AK w domu nr 14 przy ulicy Spiskiej w Warszawie. Jedno jest pewne, a mianowicie tylko to, że zorganizowana przez Gestapo akcja nastąpiła w kilkanaście minut po przyjeździe Generała do mieszkania nr 10 tego domu, mieszkania, które było jednym z lokali konspiracyjnych „Grota” i że w akcji aresztowania go, brało udział około 100 gestapowców uzbrojonych w broń maszynową i granaty. Akcją tą objęte były trzy kamienice przy Spiskiem: nr 12, nr 14 i nr 16.

W świadomości społecznej utrzymało się przekonanie, że za aresztowanie legendarnego twórcy Armii Krajowej główną winę ponosi trójka agentów Gestapo, zdrajców pracujących wcześniej w wywiadzie AK, a mianowicie Ludwik Kalkstein, Blanka Kaczorowska i Eugeniusz Świerczewski. Wersja ta nie została uznana przez niektórych naukowców, specjalistów badających historię Polskiego Państwa Podziemnego, za całkowicie pewną. Jednak nie ma wątpliwości, że wymienieni agenci umożliwili Niemcom zmonitowanie misternego systemu obserwacji w rejonie ulicy Spiskiej i brali bezpośredni udział w prowadzeniu tych działań Gestapo i akcji aresztowania Generała w lokalu nr 10 przy ulicy Spiskiej 14.



Erich Merten, SS Untersturmführer kierujący operacją tropienia gen. Roweckiego, wynajął nawet specjalny lokal dla Kalksteina w pobliżu ulicy Spiskiej, w celu ułatwienia jego agentom śledzenia Generała. Córka gen Roweckiego w późniejszym dochodzeniu prowadzonym przez kontrwywiad AK ujawniła, że ojciec zwierzył się jej kiedyś, iż zamierza wyjechać na urlop poza Warszawę i zmienić w tym czasie swoją powierzchowność. Nie wykluczał nawet podania się operacji plastycznej. Generał zaplanował ten wyjazd dokładnie na popołudnie 30 czerwca 1943 r. Wprost trudno sądzić, że tylko fatalny zbieg okoliczności spowodował aresztowanie właśnie tego dnia.

Nie był to przypadek, gdyż Gestapo szczegółowo kontrolowało już poruszanie się Generała w mieście, prowadziło potrzebne podsłuchy telefoniczne i przez wyżej wymienionych zdrajców miało kontakty z otoczeniem Komendanta Głównego AK. Prawdopodobnie dotarła do Mertena informacja o planowanym wyjeździe gen. Grota i być może o jego zamiarach co do zmiany powierzchowności. To mogło spowodować podjęcie nagłej decyzji o ujęciu Generała przy udziale Kalksteina i Świerczewskiego. Taki stan rzeczy potwierdza nieopatrna przechwałka gestapowca Wenera, zastępcy Mertena, w czasie jednego z przesłuchań na Szucha, który powiedział „My i tak mamy wszystkich w pętli ... i generała Roweckiego „Grota”. Wenera wiedział co mówi. W tym czasie agent Gestapo – Leon Skosowski, będący informatorem komórki wywiadowczej Delegatury Rządu, doniósł o mającym nastąpić aresztowaniu Komendanta Głównego AK.

Tak więc zagrożenie ze strony Gestapo było oparte na długotrwałych, drobiazgowych przygotowaniach z utrzymywaniem w pogotowiu dużych sił operacyjnych, użytych później do przeprowadzenia akcji. Przyczyny zwłoki w zakończeniu operacji ujęcia gen. Stefana Roweckiego można upatrywać w powstałej wówczas koncepcji politycznej władz okupacyjnych po kwietniu 1943 r. i planowanym podjęciu starań o pozyskanie Polaków do „krucjaty anty bolszewickiej”.

Co do zdradzieckiej trójki agentów tj. Kalksteina, Kaczorowskiej (jego żony) i Świerczewskiego to obciąża ich także śmierć dwóch szefów Oddziału II KG AK i wielu innych wybitnych żołnierzy Armii Krajowej oddanych w ręce Gestapo. Dlatego z wyroku Sądu Specjalnego PPP wymienieni agenci mieli ponieść karę śmierci. Stracono jednak tylko Eugeniusza Świerczewskiego przez powieszenie go w centrum Warszawy, w warsztacie stolarskim przy ul. Krochmalnej 74. Ludwik Kalkstein i jego żona Blanka Kaczorowska uniknęli wykonania wyroku ukrywając się i dopiero po wojnie zostali aresztowani i skazani przez Sąd Wojewódzki w Warszawie na kary dożywotniego więzienia. Nie dopuszczono wówczas do złożenia zeznań przez większość świadków, nie chcąc pogrążyć oskarżonych, mających „parasol ochronny” władz PRL. W wyniku amnestii już w 1965 r. oboje znaleźli się na wolności.

Gen. Stefan Rowecki po aresztowaniu został przewieziony do gmachu Gestapo w Alei Szucha, gdzie spędził noc. Następnego dnia wcześniej rano przewieziono go pod eskortą czterech samochodów z uzbrojonymi gestapowcami na lotnisko Okęcie, a stąd samolotem do Berlina. Przez cały ten czas Generał był strzeżony dużymi siłami policji, gdyż Niemcy obawiali się podjęcia ze strony AK próby odbicia swego dowódcy. Takie przygotowania do uderzenia na Gestapo były rzeczywiście prowadzone i w akcji tej miał być użyty niemiecki ciężki czołg uprowadzony z warsztatów remontowych. Zbyt szybko jednak Gestapo przewiozło Generała do Berlina, uprzedzając szturm który miał nastąpić.

Ostatecznie gen. Stefan Rowecki osadzony został w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen w specjalnie strzeżonym i wyizolowanym budynku nazywanym Zellenbau. W budynku tym więziono szczególnie ważne osoby różnych narodowości. W czasie

więzienia w Zellenbau Generał dwukrotnie planował ucieczkę. Raz z udziałem Ukraińca – Władimira Stachiwa, przy współudziale przekupionego strażnika i drugi raz, w czasie transportu na badania lekarskie, na jednej z ulic Berlina. Już w czasie długich i zmudnych przygotowań oba te plany stały się nierealne. W Londynie premier Rządu Polskiego Stanisław Mikołajczyk zabiegał u premiera Churchilla o to, aby gen. Stefana Roweckiego uwolnić w drodze wymiany jeńców proponując za niego Niemcom kilku wysokiej rangi generałów. Podobno Niemcy zgodziliby się na wymianę, lecz tylko za Rudolfa Hessa, będącego jeńcem Anglików. Nie zgodził się jednak na to Churchill.

Z więzieniem gen. „Grota” w Zellenbau wiązał pewne plany Heinrich Himmler. Otóż planował on przy pomocy Generała wciągnięcie narodu polskiego w służbę Trzeciej Rzeszy do walki z bolszewikami. W roku 1944 w obozie Sachsenhausen rozpoczęto formowanie tzw. polskiego legionu antybolszewickiego. Gen. Stefan Rowecki stanowczo odrzucił propozycję stanięcia na jego czele. Odmówił też interwencji mającej przerwać Powstanie Warszawskie. Wywołało to zbrodniczą reakcję Himmlera, który rozkazał zgładzenie Generała. Dnia 7 lipca 1944 roku, na terenie obozowego krematorium zamordowano dwóch polskich oficerów. Jednym z nich był prawdopodobnie Generał Stefan Rowecki „Grott”. Ciała obu oficerów spalono w tym krematorium.

Ludwik Misiek

#### 2.4. Armia Krajowa

Byłaś dla nas radością i dumą,  
Jak stał prężna, jak żywioł surowa,  
Ustom – pieśnią, sercu – krwawą łuną,  
ARMIO KRAJOWA.

Zimny ogień, granat pod podłogą,  
Łańcuch co dzień spajany od nowa,  
Zbrojne kroki nocą leśną drogą,  
ARMIO KRAJOWA.

W bohaterów prowadziłaś ślady  
Naród zwarty jak grupa szturmowa,  
aż spłynełaś krwią na barykady,  
ARMIO KRAJOWA.

Nie rabaty, nie barwy mundurów,  
Ni orderu wstęga purpurowa,  
Ale skowyt i krew spod pazurów,  
ARMIO KRAJOWA.

Choć nagrodą było ci wygnanie,  
Kula w plecy, cela betonowa,  
Co się stało – nigdy nie odstanie,  
ARMIO KRAJOWA.

Odmówiono ci sławy i życia,  
Ale symbol wyklęty i słowa,  
Imię twoje wciąż sławią z ukrycia,  
ARMIO KRAJOWA.

Nas nie stanie, lecz ty nie zaginiesz  
Pieśń cię weźmie, legenda przechowa.  
Wichrem chwały w historię popłyniesz,  
ARMIO KRAJOWA.

Zbigniew Kabata „Bobo”

(Wiersz wygłosił ppor. Marian Kaczmarek).

## 2.5. Instytut im. Gen. Stefana „Grota” Roweckiego

Instytut im. Gen. Stefana „Grota” Roweckiego został powołany do życia w kwietniu 1996 r. Jednak pomysł jego powstania zrodził się dużo wcześniej, nabrał realnych kształtów i został publicznie ogłoszony podczas sesji naukowej zorganizowanej w Lesznie z okazji 100-lecia urodzin gen. „Grota”. W kwietniu 1996 r. Instytut im. Gen. Stefana „Grota” Roweckiego w Lesznie został formalnie zarejestrowany w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu.

Można zapytać dlaczego w Lesznie? Dlaczego Instytut?

Tradycje obecności wojska w Lesznie były żywe. W okresie II Rzeczypospolitej stacjonującymi tutaj pułkami dowodziło kilku wybitnych dowódców. Tutaj też dowodził przez pięć lat płk dypl. Stefan Rowecki. Ta obecność mocno zakorzeniła się w świadomości mieszkańców miasta. Wśród założycieli Instytutu byli historycy oraz miłośnicy historii wojska, walk o niepodległość oraz postaci późniejszego Komendanta Głównego Armii Krajowej gen. „Grota”, a także oficerowie leszczyńskiego 69 Pułku Przeciwlotniczego. Wymieńmy tylko kilka nazwisk członków – założycieli Instytutu: prof. dr hab. Bogusław Polak, prof. dr hab. Bernard Piotrowski, prof. dr hab. Adolf Juzwenko, dr Piotr Bauer, mgr Eugeniusz Matyjas, płk dypl. Mirosław Rochmankowski, mjr Krzysztof Handke czy p. kpt. Edward Stróżyk – oficer służący pod rozkazami gen. Roweckiego, kiedy ten dowodził w Lesznie – 55 Poznańskim Pułkiem Piechoty.

Inicjatywa powołania Instytutu spotkała się z przychylnością córki gen. „Grota” – ś.p. Ireny Roweckiej-Mielczarskiej, która została pierwszym członkiem honorowym Instytutu. Obecnie Instytut liczy 32 członków zwyczajnych (wśród nich wnuk gen. „Grota” Stefan Mielczarski mieszkający w Australii), ponadto 6 członków honorowych oraz jedną firmę – jako członka wspierającego (Lemacar Fiat dealer).

Początki istnienia Instytutu im. Gen. Stefana „Grota” Roweckiego w Lesznie to okres organizowania i tworzenia warunków do działania tej społecznej instytucji. Trzeba bowiem pamiętać, że Instytut „Grota” jest placówką społeczną, której działalność opiera się w swym zasadniczym zakresie na bezinteresownej pracy swoich członków. Można powiedzieć, że momentem znaczącym dla rozwoju działalności Instytutu była decyzja p. Ireny Roweckiej-Mielczarskiej przekazania Instytutowi do Leszna wszystkich zgromadzonych przez siebie pamiątek po Ojcu. Ta kolekcja dała początek Archiwum Instytutu. Również książki ze zbioru p. Ireny (blisko 100 tytułów) zapoczątkowały Bibliotekę Instytutu.

Wśród warunków niezbędnych do prowadzenia działalności statutowej Instytutu kwestią bardzo ważną jest i było zapewnienie środków finansowych, umożliwiających systematyczną działalność – zwłaszcza wydawniczą. Można powiedzieć, że przynajmniej w skromnym zakresie to się udało. Głównym źródłem finansowym działalności Instytutu są składki członkowskie oraz dotacje publiczne i prywatne. Jedynym podmiotem publicznym, wspierającym Instytut skromnymi dotacjami, jest samorząd mias-

ta Leszna. Reszta środków pochodzi z dotacji i darowizn prywatnych – tak krajowych jak i zagranicznych. W tym miejscu wspomnieć musimy o hojności wdowy po członku honorowym naszego Instytutu, Hojność pani Jadwigi Badochy, która systematycznie wspiera Wydawnictwo Instytutu, pozwoliła na wydanie już kilku numerów „Zeszytów historycznych...”.

Finanse to jeden z głównych problemów w działalności społecznej **Instytutu im. Gen. Stefana „Grot” Roweckiego**. Drugi decydujący moment w pracach Instytutu to rozpoczęcie systematycznej działalności wydawniczej. Pierwsze próby podejmowano już wcześniej, ale dopiero realizacja pomysłu wydawania pisma historycznego dała nowy impuls. Tak powstały i zaczęły systematycznie się ukazywać „Grot. Zeszyty historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość”. Kwartalnik Instytutu ukazuje się już czwarty rok. Obecnie pojawił się już 17 numer pisma, które w tym czasie zmieniło swoją objętość i format, stając się poważnym periodykiem historycznym. Redaktorem naczelnym „Zeszytów historycznych...” jest p. mgr Krzysztof Handke, a grono stałych współpracowników, publikujących na łamach „Grot”, stale się poszerza. To tylko zaangażowanie autorów, którzy nie oczekują honorariów, pozwala na stałe poszerzanie grona historyków piszących na łamach „Zeszytów historycznych...”.

Mankamentem dotychczasowej działalności Instytutu jest brak własnych pomieszczeń, w których można byłoby gromadzić, przechowywać, opracowywać i udostępniać zbiory Instytutu. Zarząd Instytutu stara się rozwiązywać te problemy, w miarę swoich możliwości. W chwili obecnej siedziba Instytutu znajduje się w udostępnionych pomieszczeniach Pierwszego Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego w Lesznie (właścicielem i dyrektorem szkoły jest obecny Prezes Instytutu mgr Waldemar Handke).

Nie sposób omówić w krótkim referacie wszystkich zbiorów Instytutu, które cały czas się powiększają dzięki społecznej aprobacie dla naszego działania. A więc wspomnijmy tylko o kilku najważniejszych elementach:

- **Archiwum Instytutu** to po pierwsze i najważniejsze **Kolekcja p. Ireny Roweckiej-Mielczarskiej** zawierająca pamiątki po gen. „Grocie” (patenty oficerskie, dokumenty osobiste, rękopisy, meble oraz kilkadziesiąt zdjęć), dalej kolekcje oficerów II Korpusu: **pplk Alfonsa Fenglera, płk dypl. Andrzeja Badochy, pplk Feliksa Motyki** i zespoły dokumentów: Pułku 6 Pancernego „Dzieci Lwowskich”, 55 Poznańskiego Pułku Piechoty, 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich itd. To w sumie pokaźny już zbiór.
- **Biblioteka Instytutu** to blisko 500 tytułów publikacji zwartych dotyczących historii wojska i walk o niepodległość, w tym znaczący udział mają pozycje poświęcone dziejom Armii Krajowej i innych organizacji niepodległościowych. Ponadto kilkadziesiąt tytułów czasopism z kraju i zagranicy o tej samej tematyce. Tutaj uwaga, którą trzeba uczynić, dla zobrazowania naszych działań. Wszystkie nasze zbiory pochodzą z darów – Instytut nie zakupił ani jednej pozycji.
- W organizacji są zbiory muzealne Instytutu, które podobnie jak inne zbiory pochodzą z darów. W zbiorze tym mamy pamiątki materialne: mundury PSZ, czapki, berety, hełmy, szable, bagnety, odznaczenia, odznaki, medale, obrazy itp.

Omawiając działalność Instytutu nie sposób pominąć działalności **Wydawnictwa Instytutu im. Gen. Stefana „Grot” Roweckiego**, które stanowi jeden z najbardziej widocznych jej elementów. Jak już wskazano głównym elementem działalności wydawniczej jest wspomniany kwartalnik „Grot. Zeszyty historyczne ...”. Ponadto Wydawnictwo Instytutu publikuje również pozycje książkowe. Dotychczas nakładem Instytutu ukazały się:

- K. Handke, *Płk Stefan Rowecki jako dowódca 55 Poznańskiego Pułku Piechoty w Lesznie (1930–1935)*. Leszno 2001, ss. 146, ilustr.
- *Bitwa o Monte Cassino 1944. Geneza – Przebieg – Opinie. III Konferencja Naukowa*, pod red. B. Polaka i W. Handke, Leszno 2003. ss. 216, ilustr.
- *Dziennik czynności p.o. Naczelnego Wodza gen. Władysława Andersa 25 II–28 V 1945*, wstęp i oprac. B. Polak, Leszno 2003, ss.102, ilustr.

Ponadto w druku znajduje się kolejna książka:

- K. Handke, W. Handke, *Kalendarium garnizonu leszczyńskiego 1920–2000*, ss. 240, ilustr.

Działalność wydawnicza nie jest oczywiście jedynym polem zewnętrznej aktywności Instytutu. Dodajmy do tego wystawy, sesje, spotkania, lekcje historii w szkołach itp. itd. W bieżącym roku zorganizowaliśmy sesję nt. „*Bitwa o Monte Cassino 1944. Wielkopole w 2 Korpusie gen. Wł. Andersa*”. Na październik zaplanowaliśmy sesję poświęconą dowódcom wojska Polskiego Państwa Podziemnego.

Ważnym wydarzeniem dla Instytutu jest ogłoszony przez Zarząd Główny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – „*Rok Komendanta Głównego ZWZ – AK gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota”*”. Z okazji rozpoczęcia „Roku Roweckiego” Instytut wydał okolicznościową kartę pocztową z wizerunkiem gen. „Grota”. Ponadto w czerwcu br. zorganizowaliśmy w salach Miejskiej Biblioteki Publicznej wystawę: „*Gen. Stefan Rowecki jako pisarz wojskowy*”, prezentując dorobek gen. „Grota”. Ponadto gościliśmy w Lesznie Cichociemnego – spadochroniarza Armii Krajowej ppłk Stefana „Starbę” Bałuka, który mówił o działalności cichociemnych oraz zabiegach gen. „Grota” w kwestiach związanych z lotniczą łącznością między Londynem a Krajem. Ponadto Instytut podjął decyzję o wydaniu reprintu najgłośniejszej pracy Stefana Roweckiego pt. „*Walki uliczne*”. Ma ona być naszym zakończeniem „Roku Roweckiego”, ukazując się w lipcu przyszłego roku. Ogłosiliśmy już na łamach naszego kwartalnika subskrypcję na to wydawnictwo.

Kolejnym elementem działalności, mającym podnieść rangę prac prowadzonych w ramach Instytutu, jest inicjatywa powołania do życia Rady Naukowej Instytutu im. Gen. Stefana „Grota” Roweckiego. Zaszczyciło nas swoją zgodą na uczestnictwo w pracach Rady Naukowej do tej pory kilkunastu wybitnych historyków dziejów najnowszych i wojskowości.

Jak wynika z tego krótkiego sprawozdania, działalność Instytutu im. Gen. Stefana „Grota” Roweckiego rozwija się i w sposób wyraźny zaczyna zaznaczać swoją obecność wśród instytucji działających na rzecz zachowania pamięci o żołnierzach Polski Niepodległej. To tym bardziej znaczące, że Instytut działa przede wszystkim w oparciu o społeczne zaangażowanie swoich członków, a w sferze materialnej – o hojność swoich darczyńców. Mamy nadzieję, że kolejne lata i kolejne dokonania członków Instytutu będą prowadziły do zachowania pamięci o żołnierzach niepodległej Rzeczypospolitej walczących o wolność i suwerenność Polski.

Waldemar Handke

## 2.6. General dyw. Stefan Rowecki – – patron 69. Leszczyńskiego Pułku Przeciwlotniczego

Garnizon leszczyński zapisał się wielkimi literami w dziejach oręża polskiego. Od 1918 roku synowie tej ziemi czynem, krwią własną dowodzili, że jeszcze Polska nie zginęła. W Lesznie służyło wielu wspaniałych dowódców, którzy swoje pułki: 55 Poznań-

ski Pułk Piechoty, 17 Pułka Ułanów Wielkopolskich im. Króla Bolesława Chrobrego, czy 69 Pułk Artylerii Przeciwlotniczej wywiedli na szczyty chwały. Mam na myśli między innymi pułkowników: Daniela Konarzewskiego, Gustawa Paszkiewicza, Józefa Kustronia, Stefana Roweckiego, Władysława Wicierzyńskiego – dowódców 55 pp, czy pułkowników: Włodzimierza Podhorskiego, Aleksandra Radwana-Pragłowskiego, Tadeusza Kurnatowskiego, Ignacego Kowalczewskiego – dowódców 17 puł, czy wreszcie pułkowników: Józefa Chmieluka, ś.p. Gustawa Kolarza, gen. dyw. Tadeusza Jauera – dowódców 69 papłot. W tym miejscu warto nadmienić, że płk. J. Chmieluk w 1945 roku był dowódcą 3 bat. ogn., a w latach 1956–64 dowodził pułkiem.

Ze skarbicy ich dokonań, czynów ich podkomendnych czerpiemy wiele w procesie patriotyczno-obywatelskiego wychowania młodego pokolenia. Podkreślam to szczególnie, że mówię nie tylko o wychowaniu żołnierzy, a mam na myśli młodzież męską w okresie przedpoborowym oraz ogólnie młodzież szkolną. Ich postawy, idee którym służyli, mimo upływu lat nie zdezaktualizowały się, wręcz przeciwnie, po latach zapomnienia (mam na myśli dowódców II Rzeczypospolitej) są dzisiaj dumą. Ich postacie lśnią jakby z większą mocą.

Te osoby, które wcześniej wymieniłem, sprawiły że leszczyńskie pułki okresu międzywojennego, wywodzące się z Powstania Wielkopolskiego 1918 i 19 roku, dobrze służyły ojczyźnie, nie tylko w czasie pokojowej służby, ale w chwilach najważniejszych dla Polski w pamiętnym 1939 roku, gdy kraj stanąć kazał w ordynku do obrony granic. Gdy wielu z nich na ołtarzu wolności złożyło daninę najwyższą. Lata pokojowej służby tych pułków w garnizonie leszczyńskim, przelana krew w boju, spowodowały, że więzi które złączyły żołnierzy ze społeczeństwem miasta były i są ściśle, powstała tzw. „mała ojczyzna”.

Często w rozmowach z przedstawicielami władz administracyjnych, samorządowych, kombatanami, mieszkańcami słyszymy: „nasz pułk”, „nasze leszczyńskie jednostki”. To wszystko spowodowało, że jesteśmy ważnym ogniwem krajobrazu społecznego miasta i regionu. Nie odbywa się żadna ważna uroczystość bez naszej obecności, bez naszej pomocy. Nie raz dowiedliśmy, że na żołnierzach można polegać. Te słowa mogą być odebrane górnolotnie, jako chwalenie się, ale tak jest naprawdę. Zresztą wiedzą o tym te osoby, które przy różnych okazjach były w Lesznie.

Jedną z postaci w żołnierskim mundurze, która wywarła wielki wpływ na miejsce wojska wśród gospodarnego społeczeństwa leszczyńskiego, był płk dypl. Stefan Rowecki, późniejszy legendarny „Grot”, twórca podziemnej armii i państwa w latach okupacji, który 14 stycznia 1930 roku otrzymał nominację na dowódcę 55 pp stacjonującego od 1921 roku w Lesznie i Rawiczu.

Był on jednym z ostatnich oficerów, którzy nigdy nie będąc dowódcą batalionu, ani zastępcą dowódcy pułku miał przyjąć pułk. Ten awans uznał za wielkie wyróżnienie, ale przyjął z wielką obawą. Znał historię pułku, jego pierwszych wspaniałych dowódców, znał zasługi bojowe pułku na froncie wielkopolskim i kresach wschodnich w latach 1919 i 20. Obawy jego wynikały również z faktu, że ponad 10 lat służył w instytucjach wojskowych, a nie w „linii”. Zastanawiał się, jak zostanie przyjęty on piłsudczyk w pułku, gdzie Marszałek nie cieszył się największym mirem. Wiedział również, że przyjmuje pułk od bardzo lubianego dowódcy, płk Józefa Kustronia.

Myślą przewodnią wszelkich poczynań płk Roweckiego, było motto pułku: „Ku chwale Ojczyzny, ku Jej potędze”. Daleki był, jak sam zapisał w swoich notatkach „od szkolenia na pokaz”.



Przyjmując komendę nad pułkiem, wyznaczył sobie cele:

- pierwszy, osobisty związany z poznaniem struktury dowodzenia pułku, w myśl własnej dewizy: „dobrze rozkazuje ten, co sam gruntownie pozna pole swoich działań”;
- drugi, to szkolenie i doskonalenie kadry, głównie oficerów i organizowanie ćwiczeń aplikacyjnych na mapach, szkieletowych w terenie. Jak wspomina mjr Sosień (dowódca 2 bp): „w krótkim czasie przekonaliśmy się, że pozory mylą. Nowy dowódca pułku doskonale umiał połączyć swoją wiedzę teoretyczną z praktyczną podkomendnych. Umiał też zjednać ich sobie”. Zorganizował w pułku dla wybranych, młodych oficerów kurs adiutancki, nazywany przez uczestników „Wyzszą Szkołą Wojenną Poznańskiego Pułku Piechoty”;
- trzeci dotyczył szkolenia, jak sam nazywał „kontyngentów”. I nie szło tylko o szkolenie ogólnowojskowe. Dbał o nauczanie analfabetów, których było wielu w pułku. Był administratorem sportu dla żołnierzy i organizowanego w ramach PW dla młodzieży przedpoborowej. Pod jego kierunkiem opracowane zostały skrypty szkolne pt. „Cykl pytań i odpowiedzi dla absolwentów szkoły podoficerskiej” oraz „Podręcznik dla szkół podoficerskich piechoty”;
- czwarty związany był z utrzymaniem dobrych kontaktów ze społeczeństwem. Życie codzienne, a właściwie służbowe pułkownika było zaprogramowane od rana do wieczora, ale zawsze starczało czasu i chęci by pułk był widoczny w mieście.

Wielką wagę w swojej działalności przywiązywał płk Rowecki do tradycji bojowych pułku. W 1934 roku na 15-lecie pułku z jego inicjatywy wydano Jednodniówkę. Sam dowódca był autorem artykułu pt. „Na piętnastolecie pułku”.

Również w 1934 roku w Poznaniu w Wielkopolskim Muzeum Wojskowym pod jego patronatem powstał dział poświęcony 55 pp. W Lesznie w głównych koszarach powstała izba pamięci.

Myśl pełnego powrotu do historycznych korzeni, nie dzielenia przelanej krwi rodaków, była zawsze żywa w naszym garnizonie, w naszym pułku. Staraliśmy się od dawna odkopać nie łączącą leszczyńskie pułki, żołnierzy tych z września 39 roku i maja 45. Wiele działań podejmowaliśmy już w latach 80-tych, co prawda nie w takim zakresie, jak czynimy to dzisiaj. Ale krok po kroku posuwaliśmy się do przodu, jak później czas pokazał we właściwym kierunku. Wiele inicjatyw rodziło się wtedy w bólach, wbrew przeciwnościom o jakich nie warto dzisiaj mówić, bowiem wiele spraw dopiełniliśmy do końca, inne są dalej realizowane.

Najważniejsze w tym wszystkim, że znalazło się grono oficerów, przyjaciół pułku, którzy widzieli potrzebę takich działań. Szukaliśmy wzorców osobowych, chwalebnych czynów synów tej ziemi. I właśnie osoba gen. Roweckiego, tradycje 55 pp, 17 pułk, naszego 69 paplot, zespoliły działania. Uznaliśmy, że pierwsze co nas łączy – to koszary. Z tych koszar wyszli walczyć o Polskę żołnierze 55 pp i 17 puł. Do tych koszar w maju 45 roku przybyła 3 DAPłot, w składzie której był mój 69 paplot. W tym miejscu warto przypomnieć jeszcze jeden wspólny element, 55 pp w 1919 roku na wiosnę nadzorował linię demarkacyjną w rejonie Leszna, nie wiedział, że za dwa lata to miasto będzie macierzystym garnizonem. Nasz 69 paplot w marcu 1945 roku znajdował się też w rejonie miasta nie wiedząc, że w maju powróci tu na stałe.

Już wtedy wróciliśmy do nazywania koszar tak, jak czyniono to w okresie międzywojennym:

- koszary im. T. Kościuszki (główne koszary 55 pp),
- koszary im. B. Głowackiego (koszary główne 17 puł),

- koszary im. Króla S. Leszczyńskiego (zbudowane w 1926 roku dla 2 bp 55 pp),
- koszary im. J. Dąbrowskiego (1 i 2 szwadronu 17 puł),
- koszary im. J. Piłsudskiego (3 szwadronu 17 puł).

Później przyszedł czas na ustanowienie Odznaki Pułkowej. Po rocznych staraniach, 12 października 1989 roku po zakończeniu pierwszej podróży wojskowo-historycznej szlakiem pułku od Lublina do Nysy Łużyckiej 80 oficerów, chorążych i podoficerów otrzymało Odznaki Pułkowe. Wtedy czasami słyszeliśmy z różnych ust wojskowych „po co wam te świecełki”. Tego dnia została wydana pierwsza „Jednodniówka” pułkowa. Nie była to nowość, bowiem obydwie przedwojenne pułki wydały cztery jednodniówki. Od tego czasu w dniu święta pułkowego w kwietniu wydajemy kolejne numery gazety. Na wzór przedwojennych wydawnictw, opracowany został „Zarys historii wojennej 69 paplot”, wydany w tej samej formie graficznej, co opracowania z lat 20 i 30-tych.

W 1989 roku zorganizowaliśmy pierwsze spotkania pokoleń żołnierzy 55 pp i 17 puł. Nie sądziliśmy, że te miłe i wielce pouczające spotkania odbiją się takim echem. I tak rozpoczęły się starania o stworzenie izby tradycji pod nazwą: „Z dziejów oręża ziemi leszczyńskiej”. Zaczęliśmy zdobywać pamiątki, dokumenty, zdjęcia, mundury. Wielce pomocni w tych sprawach okazali się ludzie z zewnątrz, m.in. Wojewoda leszczyński Eugeniusz Matyjas, prof. Bogusław Polak, dr Piotr Bauer, mgr Waldemar Handke, wachm. Ludwik Kostera, por. Henryk Sadowski, Leszek Kukawski oraz wielu, wielu innych, których lista jest coraz większa. To dzięki wspólnym działaniom tych, którym bliska jest historia, w ciągu kilku tygodni 11 listopada 1991 roku przed koszarami pułku stanął obelisk ku czci Generała Roweckiego. Wtedy zapadła decyzja, że uczynimy wszystko by nasze pułk nosił jego imię.

W roku jubileuszu 50-lecia pułku, w 1994 roku, zawiązał się Społeczny Komitet Fundatorów Sztandaru dla pułku. Wspólnym działaniem pułk ma dzisiaj nowy sztandar, patrona oraz miano wyróżniające „Leszczyński”. Komitet nie tylko ufundował sztandar, ale wspólnym działaniem zrekonstruowany został, zniszczony w latach wojny przez Niemców, pomnik ku czci poległych żołnierzy 17 puł w 1920 roku.

Osoby skupione wokół Komitetu podjęły decyzje o dalszym działaniu na rzecz programowania tradycji oręża tej ziemi. I tak po wielu rozmowach podjęto starania o utworzeniu Instytutu im. Gen. Stefana „Grota” Roweckiego. 19 lutego 1996 roku Sąd Wojewódzki w Poznaniu zarejestrował stowarzyszenie o tej właśnie nazwie. Plany nasze od początku były ambitne. Instytut prowadzi działalność wydawniczą, popularyzującą tzw. „małą historię”.

W planach na przyszłość zamierzamy opracować:

- historię koszar – jako budowli
- zarys historii wojennej 3 DAPłot (61, 66e, 75 papłot)
- książkę o symbolach leszczyńskich pułków,
- monografię dotyczącą parafii garnizonu,
- monografię o dowódcach leszczyńskich pułków.

Nie są to wszystkie tematy, ale te na najbliższy okres działania. I co najważniejsze, pracy tej podejmują się kolejni oficerowie. Zamierzamy w najbliższej przyszłości odtworzyć zniszczony przez Niemców pomnik ku czci żołnierzy 55 pp, poległych w latach 1919–20.

Wcześniej, już udało nam się wiele dokonać. W 1994 roku zorganizowaliśmy sesję popularno-naukową z okazji 50-lecia pułku i wręczenia sztandaru. Swoją obecnością zaszczyliła nas córka patrona Pani Irena Rowecka-Mielczarska. Jak się później okazało

nie była to jednorazowa wizyta, kontakty utrzymywaliśmy aż do jej śmierci. Bliskie kontakty utrzymujemy również ze Światowym Związkiem AK – oddziałem w Lesznie.

W 1995 roku z okazji 100 rocznicy urodzin Stefana Roweckiego zorganizowaliśmy kolejną sesję pt. „Gen. Stefan Rowecki „Grot” – żołnierski los”, połączoną z otwarciem w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej czasowej wystawy pod tym samym tytułem. Szkoda tylko, że ta rocznica nie spotkała się z szerokim odzewem w prasie wojskowej.

Obecnie trwa Rok Komendanta Głównego AK. Ostatniego dnia czerwca na placu apelowym leszczyńskiej jednostki odbyła się uroczysta zbiórka kadry i żołnierzy inaugurująca obchody upamiętniające postać patrona mojego pułku.

Rok obchodów mieści się w przedziale czasowym od 30 czerwca 2003 do 1 sierpnia 2004. Data inaugurująca przypomina o aresztowaniu Generała przez Gestapo w Warszawie przy ul. Spiskiej 14. 1 sierpnia data wybuchu Powstania Warszawskiego oraz prawdopodobna data stracenia Gen. „Grot” w obozie koncentracyjnym w Saschenhausen. Rok Generała odbywa się zatem w 60 rocznicę jego aresztowania. Obchody te poprzedzone były wydaniem przez Instytut cegielki będącej zapowiedzią wspomnianej już monografii garnizonu.

Niejako w przeddzień inauguracji obchodów w Miejskiej Bibliotece Publicznej w „Galerii za regalem” nastąpiło otwarcie wystawy pt. „Stefan Rowecki – jako pisarz wojskowy”. Pisarstwo Roweckiego kwitło przede wszystkim w okresie międzywojennym, kiedy to publikował artykuły w „Bellonie”, „Wiarusie”, „Przeglądzie Piechoty” i „Przeglądzie Wojskowym”, którego był założycielem. Poprzez działania mojej jednostki, jak i Instytutu oraz nadanie obchodom Roku Komendanta Głównego AK odpowiedniego rozmachu, szersze kręgi społeczeństwa będą miały okazję do poznania losów i działalności tego wybitnego oficera II RP, twórcy Podziemnego Państwa Polskiego, organizatora i dowódcy Armii Krajowej.

W czasie uroczystej zbiórki przytoczyłem słowa Generała „Naród i wojsko to jedno i nie może być między nimi żadnych rozgraniczeń”, zwracając uwagę na ich aktualność w czasach zmian organizacyjnych w Siłach Zbrojnych i w czasie jednoczenia się Europy.

Wszystkie działania otwarte są dla mieszkańców miasta i regionu, dla młodzieży. Wspólnym wysiłkiem z Muzeum Okręgowym w Lesznie i Muzeum Regionalnym w Kościanie organizowaliśmy i organizujemy wiele ciekawych wystaw.

Warto tu wspomnieć o jeszcze jednym elemencie, który łączy leszczyńskie pułki, a o którym zawsze mówimy. Mieszkańcy tej ziemi fundowali swoim pułkom sztandary:

- w 1929 roku – 55 pp,
- w 1939 roku – 17 puł,
- w 1946 roku – 86 papłot,
- w 1958 roku – 80 papłot,
- w 1994 roku – 69 pplot.

Pozwólcie Panowie, że powiem o jednej osobie, por. H. Sadowskim (z 17 puł), który ufundował nam w 1993 roku kopię swojego drugiego sztandaru pułku, a rok później był głównym fundatorem naszego sztandaru.

Kolejnym, wielkim przedsięwzięciem realizowanym od lat jest budowa muzeum Garnizonu Leszno, w którym chcemy prezentować:

- sylwetkę patrona,
- Powstanie Wielkopolskie,
- dowódców leszczyńskich pułków,
- 55 pp, 17 puł, BON Leszno, Rawicz, Kościan,

- ruch oporu na ziemi leszczyńskiej,
- 3 DAPłot i nasz pułk.

To co już udało nam się zebrać napawa nas dumą.

To wszystko o czym mówię robimy nie tylko dla siebie. Od dawna z naszych doświadczeń i materiałów historycznych, korzystają miejscowe szkoły. W koszarach często goszczą uczniowie szkół podstawowych i średnich na lekcjach historii. Przed laty objęliśmy patronem placówki oświatowe w województwie takie, jak m.in.:

- Szkoła Podstawowa im. 55 PPP z Glinki,
- Szkoła Podstawowa im. 17 puł z Rydzyny,
- Szkoła Podstawowa im. Gen. Stefana Roweckiego z Żytowiecka,
- Szkoła Podstawowa im. AK z Niechlowa,
- Szkoła Podstawowa nr 7 im. WP z Leszna,
- Szkoła Podstawowa nr 12 im. Stefana Roweckiego w Lesznie.

Do kalendarza imprez sportowych w województwie wszedł bieg sylwestrowy, bieg z okazji Święta Niepodległości oraz mistrzostwa SOW w biegach ulicznych, którym od tego roku patronuje Gen. Stefan Rowecki.

Często na poligonach gościmy przedstawicieli władz miasta i regionu, kombatanów i młodzież. Uczestniczymy we wszystkich imprezach o charakterze patriotycznym, wspólnie w jednym szeregu z policją i państwową strażą pożarną. Obchody Święta Niepodległości z inicjatywy naszej, przy akceptacji władz województwa, odbywają się od lat w różnych miastach województwa, co spotkało się z miłym odbiorem miejscowej ludności.

Udało nam się w przeszłości zorganizować wspaniałe konkursy o tematyce historyczno-wojskowej dla młodzieży regionu, wspomnę o jednym pt. „Wielkopolska Brygada Kawalerii w obronie Ojczyzny”. Uczestniczymy w organizowaniu imprez rekreacyjnych, np. majówka z ABC, dzień dziecka itp. Trudno jednym zdaniem opisać te zabawy, bowiem uczestniczą w nich od lat tysiące ludzi.

Przedstawione formy wspólnego działania spotykają się z posłuchem wśród władz i społeczeństwa. Ale to nie wszystko. Staramy się utworzyć wewnętrzne obyczaje, wzorując się na tradycji, lub wyprowadzając z niej nowe elementy. Oto niektóre z nich:

- nadawanie białej broni oficerom pułku po 25 latach służby,
- podróże wojskowo-historyczne, a było ich kilka (do Katynia, pod Lenino, na Pomorze i w Bieszczady), ostatnio Wał Pomorski, Kołobrzeg, Międzyrzecki Rejon Umocniony,
- nadawanie tytułu Przyjaciela Pułku osobom cywilnym, którym kapituła przyznała Odznakę Pułkową.

W naszych poszukiwaniach odnaleźliśmy wiele wspaniałych nazwisk żołnierzy II RP. M. in. są to:

- + ś.p. płk Alfons Roman Fengler – Powstaniec Wielkopolski, przedwojenny przeciwlotnik, organizator i dowódca 5 papłot w korpusie gen. Andersa;
- + ś.p. płk Feliks Motyka – oficer 55 pp, ostatni dowódca 6 pułku pancernego w korpusie gen. Andersa;
- gen. bryg. Michał Gutowski – dowódca szwadronu w 17 puł, później ostatni dowódca 2 pułku pancernego dywizji Maczka;
- + ś.p. płk w st. spocz. Krzysztof Hofman – oficer 55 pp, później ostatni dowódca 72 pp AK.

Tych nazwisk możnaby wyliczać więcej. Wielu z nich odeszło już na wieczną wartę. Ale wcześniej przekazali nam wiele cennych informacji i materiałów.

Częstymi gośćmi są w pułku żołnierze 3 DAPłot, którzy po wojnie zamieszkali w Lesznie.

Dowodem przywiązania do tradycji są nasze działania. Żołnierze mojego pułku biorą aktywny udział we wszystkich uroczystościach związanych z uhonorowaniem byłych żołnierzy.

Kompania honorowa uświetniła uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci kpt. Edmunda Lesisza, oficera 55 Poznańskiego Pułku Piechoty. Żołnierze zaciągają warty honorowe przed pomnikiem na grobach żołnierzy w czasie ważniejszych dat historii Polski.

- W czerwcu 2000 r. na bazie szkoleniowej pułku we współorganizacji z Wielkopolskim Stowarzyszeniem Aktywnych Rezerwistów odbył się Wielobój Strzelecki. W zawodach brało udział 19 drużyn m.in. z Czech, Austrii, Belgii.

- W sierpniu 2000 r. odbyło się uroczyste spotkanie żołnierzy; kombatanatów z władzami miasta, a we wrześniu gościł w pułku po raz drugi gen. bryg. w st. spocz. Michał Gutowski były oficer 17 puł i dywizji gen. Maczka. Kolejna wizyta miała miejsce w lutym 2002 r.

- Co roku 25 grudnia obchodzimy uroczyste rocznicę urodzin patrona, 17 grudnia bierzemy udział w uroczystościach rocznicowych upamiętniających wybuch Powstania Wielkopolskiego.

- W czerwcu 2002 r. na placu ćwiczeń w Wyciążkowie odbyły się III Ogólnopolskie Zawody Kawaleryjskie „Militarii 2002” o szablę 17 Pułku Ułanów Włkp. W zawodach tych wzięło udział 12 drużyn, które kultywują tradycje różnych pułków z okresu II RP.

- W tym samym roku uroczyste obchodzono na leszczyńskim rynku Święto Wojsk Lądowych Obrony Przeciwlotniczej i Święto 5 Krdplot.

- W lutym 2003 r. byliśmy organizatorami I Konnych Ogólnopolskich Zawodów Kawaleryjskich.

W wyniku przebudowy i modernizacji Sił Zbrojnych pułk mój został rozbudowany o jeden dywizjon przeciwlotniczy OSA z rozformowanego 5 Kresowego Pułku Przeciwlotniczego z Gubina. W wyniku podjętych starań, dywizjon przejął tradycje 5 pplot oraz jego sztandar. 5 Kresowy Pułk Przeciwlotniczy tradycje swoje wiąże z owianymi wojenną chwałą oddziałami artylerii przeciwlotniczej. 5 Dywizjonem Artylerii Przeciwlotniczej i 5 Kresowym Pułkiem Artylerii Przeciwlotniczej, którego dowódcą w Korpusie gen. Andersa był wspomniany już płk Alfons Fengler.

Czynnikiem, który pozwala nam powracać myślą do przeszłości jest także fakt, że prawie 25% oficerów i połowa podoficerów pochodzi z Wielkopolski. Wielu z nich łączy rodzinne więzy z żołnierzami tamtych lat. Płk Gawron (były szef sztabu naszego pułku) jest synem oficera rezerwy 55 pp, który zginął w Katyniu. Mjr Handke – wielu jego krewnych służyło w 17 puł i 55 pp, por. rez Żak z 55 pułku również zginął w Katyniu. Nazwisko to związane jest z pierwszym dowódcą rejonu AK w Lesznie. Pracuje u nas syn kolejnego oficera rezerwy 55 pułku pan Konwiński. Były nasz chorąży Łukowiak jest krewnym przedwojennego kapelana garnizonu mjr Łukowiaka. Matka chor. Pudlickiego służyła u gen. Sikorskiego. Nie wspomnę już o sobie, żołnierzu w trzecim pokoleniu.

Czy wszystko nam wychodzi? Na pewno nie, chcielibyśmy dokonać więcej i szybciej. Jednak rozumiemy, że w obecnej chwili nie wszystkie bariery uda się przeskoczyć. Mamy jednak niepodważalną wolę, aby narzucone i obrane przedsięwzięcia i zadania wykonać jak najlepiej i jak przystało na leszczyńskich przeciwlotników.

Postać generała, czyny jego żołnierzy, oddanie sprawie ojczyzny są naszym drogowskazem, nie są tylko symbolem przypominanym przy okazji świąt. To nas zobowiązuje do wzorowego wykonywania zadań szkoleniowych. Wymiernym tego efektem było w ostatnich latach: wyróżnienie pułku przez dowódcę SOW (1994 rok) oraz dwukrotne wyróżnienie przez Szefa Sztabu Generalnego WP Znakiem Honorowym Sił Zbrojnych (1995, 1999) oraz medalem „Zasługi dla miasta Leszna” (1995).

Plk dypl. Mirosław Rochmankowski  
d-ca 69. Leszczyńskiego  
Pułku Przeciwlotniczego  
im. gen. dyw. Stefana Roweckiego

#### LITERATURA:

- Irena Rowecka-Mielczarska; „Ojciec” wspomnienia córki gen. Stefana „Grota” Roweckiego, Warszawa 1985.  
W życiu i w legendzie, Warszawa 1998  
Tomasz Szarota; Stefan „Grot”, Warszawa 1983.  
Stefan Rowecki w relacjach, Warszawa 1983  
Zbigniew Mierzwinski; Generałowie II Rzeczypospolitej, Warszawa 1990.  
Piotr Bauer, Bogusław Polak; 55 Poznański Pułk Piechoty w obronie ojczyzny we wrześniu 1939 roku, Leszno 1979  
Piotr Bauer; 55 Poznański Pułk Piechoty, Warszawa 1991.  
Sławomir Lindner; Ale serce boli, Warszawa 1983.  
Grzegorz Gołębiowski, Zanim został „Generałem”  
Służba Stefana Roweckiego w wojsku II Rzeczypospolitej do 1939 r. Toruń 1997.

### 2.7. Szkoła Podstawowa im. gen. Stefana Roweckiego „Grota” w Koziegłowach

Szanowni Państwo!

Dziękuję serdecznie za zaproszenie i możliwość zaprezentowania Szkoły Podstawowej im. generała Stefana Roweckiego „Grota” w Koziegłowach, której jestem dyrektorem od 10 lat. Szkoła jest prawie rówieśnikiem III Rzeczypospolitej, bowiem pierwsze zajęcia zaczęły się 1 września 1990 roku i już wtedy była za małą dla szybko rozwijającego się osiedla mieszkaniowego nazywanego sypialnią Poznania. W latach 1995–99 należało do największych w Wielkopolsce.

Ogromna 2,5 zmianowa szkoła bez żadnych tradycji, nie miała patrona. Wiedzieli o tym aktywnie działający przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy AK Okręgu Wielkopolskiego i zaczęli systematycznie odwiedzać szkołę jeszcze wtedy ósmio-klasową. Początkowo były to spotkania z kołem historycznym, później rozmowy z uczniami w klasach w czasie lekcji wychowawczych i historii, pokazy filmów oraz wykłady i prelekcje dla nauczycieli i rodziców. Od początku wspólnych spotkań wiedziałam, że celem jest przybliżenie postaci gen. Stefana Roweckiego i zaproponowanie przyjęcia go na patrona.

Wbrew pozorom nie był to łatwy okres dla tej sprawy, bowiem wielu nauczycieli a także rodziców uważało, że szkoła III Rzeczypospolitej nie powinna deklarować się politycznie. Dlatego okres przygotowania do podjęcia takiej decyzji poprzedzony został



nych z życiem Stefana Roweckiego, a także z okresu II Wojny Światowej. Wiele eksponatów przynieśli sami uczniowie.

- Uczniowie klas IV–VI w programie wychowawczym klasy oraz przedmiotowym języka polskiego i historii wpisane mają odwiedziny w szkolnej izbie pamięci zakończone wykonaniem zadania odpowiedniego do swojego wieku, np. sprawozdanie, recenzja, notatka biograficzna.
- W klasie III uczniowie w planie zajęć wpisaną mają naukę hymnu szkoły, którego treść w prosty sposób, słowami dziecka oddaje to, co dla młodego Polaka powinno być najważniejsze.
- Wszystkie uroczystości szkolne odbywają się przy tablicy patrona, a towarzyszy im zawsze hymn szkoły.
- W każdej sali lekcyjnej znajduje się kącik patrona przygotowywany przez uczniów opiekujących się salą.
- W szkole od 12 lat uczniowie wydają gazetkę, która 3 lata temu przyjęła nazwę „Grot”.

Z ogromnym oddaniem pomagają nam w pielęgnowaniu pamięci o gen. Stefanie Roweckim byli żołnierze AK, członkowie Światowego Związku Żołnierzy AK, którym przy tej okazji pragnę serdecznie podziękować. To oni prowadzą żywe lekcje historii, opowiadają o tamtych czasach, o tragedii żołnierzy AK, o generale i jego postawie.

Co roku w okresie poprzedzającym święta Bożego Narodzenia, samorząd szkolny przygotowuje spotkanie wigilijne dla żołnierzy AK. To też doskonała okazja do wspomnień, do obcowania z kartami historii. Każde zadane pytanie młodego człowieka wywołuje falę wspomnień.

O tym, że nasza historia tego okresu obfituje w fakty i wydarzenia, które przysparzają nam dumy, nie trzeba nikogo przekonywać. Aby miały wpływ na kształtowanie postaw patriotycznych powinny być przekazywane z dużym zaangażowaniem emocjonalnym tak nauczycieli jak i uczestników tamtych dni, ale na miarę możliwości percepcyjnych młodego człowieka.

Patriotyzm bowiem podlega rozwojowi na różnych etapach życia. Podkreślając to uczucie generała Stefana Roweckiego, uświadamiamy uczniom, że patriotą jest ten kto kocha swoją ojczyznę. To „kochać ojczyznę” dla dzieci utożsamiane jest z takimi wartościami jak: szacunek dla tradycji, języka, kultury i religii, aktywność i wrażliwość społeczna oraz kierowanie się w życiu dobrem.

Takie rozumienie patriotyzmu i aktywne jego urzeczywistnianie może być gwarantem budowy odpowiedzialnego pokolenia. Organizowane od 3 lat w naszej szkole dni Wielkopolski, a także wprowadzenie do szkolnego programu nauczania edukacji regionalnej, to między innymi budowanie postawy dumy bycia Wielkopolaninem. Z tych małych Ojczyzn rozwija się przecież patriotyzm, który nazywa się POLSKA.

Wybierając generała Stefana Roweckiego na swego patrona chcemy ocalić od zapomnienia te karty historii, o których jeszcze nie tak dawno czytaliśmy tylko w wydawnictwach podziemnych, które poznawaliśmy z przekazu uczestników tamtych wydarzeń. Chcemy ocalić od zapomnienia tych wszystkich, którzy wraz z generałem walczyli o prawdziwie wolną Polskę. Chcemy, by młodzież wiedziała, że nie wolno ukrywać i fałszować historii.

Postać generała Stefana Roweckiego niesie ze sobą wiele cech uniwersalnych, ponadczasowych, takich jak: patriotyzm, wierność własnym przekonaniom, bezinteresowność, a nade wszystko prawo każdego człowieka do godnego życia.

Dzisiaj w czasach zachwianych systemów wartości cechy te nie straciły na aktualności, a w wychowaniu młodego pokolenia są szczególnie ważne.

Maria Grabkowska  
Dyrektor Szkoły Podstawowej  
im. gen. Stefana Roweckiego „Grota”  
w Koziegłowach

### III. INFORMACJE I KOMUNIKATY

#### 3.1. Pamiętajmy o nich

Cichociemny  
ppor. Stanisław Sołtys  
ps. „Sowa” i „Wójt”

Szef ekspozytury wywiadu strategicznego Okręgu Armii Krajowej Kraków – Stanisław Pieńkowski „Hubert” – zwerbował do współpracy Miłosza Sołtysa, którego adres uzyskał od ciotecznej siostry Wandy Karpińskiej z Warszawy. Miłosz Sołtys mieszkał z rodziną w Zaklikowie (woj. lubuskie). Był z zawodu nauczycielem i pracował w szkole podstawowej. Był też dawnym legionistą, stąd praca w wywiadzie Armii Krajowej stanowiła dla niego wyzwanie.

Jako wywiadowca przekazywał cenne informacje o ruchu transportów wojskowych na linii kolejowej Rozwadow – Lublin, dane o ruchu kołowym a także informacje o aktualnych zarządzeniach władz okupacyjnych. Informacje trafiały poprzez punkt kontaktowy (skrzynka) Eryka Kandziory wysiedlonego z Poznania, który prowadził w Rozwadowie usługi zegarmistrzowskie.

Sołtysowie – Miłosz i Jadwiga – to rodzina ze Śląska (prawdopodobnie) Cieszyńskiego, o starych tradycjach walk o polskość Śląska. Byli uczestnikami prac plebiscytowych na Górnym Śląsku i III Powstania Śląskiego. Mieli oni syna Stanisława ps. „Sowa” ur. 1 grudnia 1921 r. w Warszawie, który – jako ochotnik – poszedł na wojnę w 1939 r. tzn. dołączył do oddziałów Wojska Polskiego – rozbitej Armii „Prusy”, z którą przekroczył granicę polsko-rumuńską.

Rodzice byli zmartwieni, usilnie szukali syna. Stary Sołtys pokazał kierownikowi wywiadu list od jednego z polskich generałów internowanych w Rumunii, w którym informował on, że pamięta młodego Sołtysa (Stanisława) jako łącznika przy sztabie w toku walk z Niemcami, który potem gdzieś zaginął. Na początku 1943 r. Miłosz (ojciec) Sołtys otrzymał informację od znajomych, że widzieli syna Stanisława w kraju. W jakiś czas potem doszło do spotkania.



Stanisław Sołtys ps. „Sowa”

Spotkali się w mieszkaniu Eryka Kandziory w Rozwadowie. W czasie tego spotkania okazało się, że syn Stanisław po przekroczeniu granicy rumuńskiej dotarł do Francji gdzie ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty. Po upadku Francji, ewakuowany do Anglii odbył przeszkolenie konspiracyjne ze specjalnością w dywersji. W nocy z 26 na 27 stycznia 1943 r. odbył skok w okolicach Kielc, a po okresie aklimatyzacyjnym przydzielony został do Kedywu Podokręgu A.K. Rzeszów. W czasie spotkania ojca z synem ustalili, że chwilowo matce o tym spotkaniu nic nie będą mówili.

Radość ojca okazała się krótka, bowiem 8 lipca 1943 r. został aresztowany i osadzony na Majdanku, a następnie wywieziony do obozu w Buchenwaldzie, gdzie 30 marca 1945 r. został zamordowany. Wtedy syn Stanisław (cichociemny) nawiązał kontakt z matką. Ich spotkanie odbyło się również w mieszkaniu Eryka Kandziory w Rozwadowie.

Życie cichociemnego podporucznika Stanisława Sołtysa ps. „Sowa”, „Wójt” było krótkie i nacechowane stałą walką z niemieckim okupantem. Zajmował się m.in. odbiorem zrzutów na terenie Inspektoratu AK Mielec i w lasach koło Wadowic Górnych. Był także jednym z uczestników przygotowań do akcji odbicia z więzienia gestapo w Stalowej Woli komendanta Obwodu „Niwa”, która jednak nie doszła do skutku. Częstym miejscem jego pobytu były dwory w Chorzelowie i Przybyszu.

W czasie przygotowań do odbioru kolejnego zrzutu, 20 maja 1944 r. został aresztowany przez gestapo i przewieziony do Mielca, gdzie przeszedł wyjątkowo ciężkie tortury. Dwie próby jego odbicia nie dały rezultatu. Przewieziony do Rzeszowa, był więziony na zamku i tam 8 czerwca – zastrzelony. Ten ostatni akt tragedii rozegrał się na dwa miesiące przed wejściem wojsk radzieckich.

Podobno (wg relacji płk. Zwornego – dr. Putka – komendanta podokręgu Rzeszów) Stanisław Sołtys wziął ślub konspiracyjny w okolicach Rozwadowa i jego żona już po śmierci męża urodziła dziecko.

Mimo wpadki Stanisława Sołtysa punkt kontaktowy Eryka Kandziory pracował nadal, a zakład reperacji zegarków dobrze prosperował i cieszył się uznaniem ludności Rozwadowa. Jako punkty informacyjne działali dalej kierownik szkoły Jan Górecki ze Stalowej Woli oraz oficer policji w Tarnobrzegu jako obserwator lotniska w Mielcu i dlatego niespodziewane aresztowanie Eryka Kandziory pod koniec maja 1944 r. nie zdeorganizowało całkowicie pracy wywiadowczej.

Każda strata jest rzeczą ciężką, bolesną, ale śmierć Eryka Kandziory – jak wspomina Stanisław Pieńkowski – zamordowanego w Rzeszowie zadała ból, który do końca swego życia odczuwał.

Źródła i materiały:

1. Stanisław Strzembosz Pieńkowski manuskrypt „Ludzie moich czasów” tom III „Na drogach i ścieżkach Armii Krajowej”
2. Słownik Biograficzny Cichociemnych tom I

Mieczysław Pieńkowski

phm. Walerian Pawlak

W „Brzasku”, jednodniówce wydanej z okazji 85-lecia istnienia Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie czytamy m.in. „Dulce et decorum est pro patria mori – Bohaterskim Wojownikom o wolność i Polskę, Kolegom swym z lat gimnazjalnych.

Przypomnę, którzy swą krwią i życiem okryli wieczną chwałą sztandar naszego Gimnazjum" ..., a dalej „Poległym w konspiracji ... Pawlakowi Walerianowi ... Najwyższa Cześć i Sława!

Z Walerianem Pawlakiem łączyła mnie serdeczna przyjaźń, zapoczątkowana na ławie szkolnej w latach trzydziestych. Pamiętam go noszącego dumnie mundur harcerski, jego smukłą postać młodzieńczą, o szczupłej twarzy i ciemnobląd włosach. Nie ma go wśród nas. Odszedł na wieczną wartę. Miał zaledwie 24 lata. O jego działalności i niezłomnej, patriotycznej postawie wobec niemieckiego okupanta – parę słów.

Urodził się 29 września 1919 r. w Loßenberg-Neu Brandenburg w Niemczech. Ojciec Tomasz był urzędnikiem kolejowym. Wkrótce po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, rodzice przenieśli się do Gniezna, zamieszkali przy ulicy Lecha 5. Walerian uczęszczał do szkoły powszechnej im. św. Jana w Gnieźnie, uzyskał maturę typu klasycznego w miejscowym męskim Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w r. 1937.

Będąc uczniem w gimnazjum, wstąpił do szkolnej drużyny im. Zawiszy Czarnego, tu pełnił funkcję zastępowego i przybocznego. W 1937 r. po założeniu przy Rodzinie Kolejowej w Gnieźnie drużyny im. Stefana Żeromskiego objął stanowisko drużynowego i pełnił tę funkcję do wybuchu II wojny światowej. Był zarazem członkiem Komendy Hufca Gniezno, prowadził referat drużyn harcerskich.

Po maturze wstąpił Walerian na uniwersytet poznański, gdzie studiował prawo i ekonomię. Studia przerwała wojna. Wojska hitlerowskie zajęły Polskę, także i Gniezno. Okupant hitlerowski stosował wobec Polaków straszliwy terror, szczególnie na Pomorzu, Wielkopolsce i Śląsku. Wkrótce po zajęciu przez Niemców Wielkopolski zaczęły samorządnie powstawać konspiracyjne grupy harcerskie, sposobiące się do walki z okupantem. Podobnie było i w Gnieźnie. Z czasem powstała w Poznaniu zakonspirowana organizacja harcerska „Szare Szeregi”. Reorganizowano chorągwie. Utworzono kryptonimy szczebli organizacyjnych: kwatera główna – „Pasieka”, chorągiew – UL, hufiec – „Rój”, drużyna – „Rodzina”, zastęp – „Pszczoła”. W Poznaniu powstały dwa hufce, stanowiły one chorągiew wielkopolską tzw. UL „Przemysław”. W styczniu 1940 r. doszło do nawiązania bliskich kontaktów z tworzoną tajną organizacją przekształconą w Armię Krajową.

Komendant Chorągwi harcmistrz Franciszek Firlik ujął w znacznej mierze żywiołowy podziemny ruch harcerzy poznańskich w ramy organizacyjne. Opracował program działania, dostosował go również do konspiracji wojskowej ZWZ, stworzył sieć łączności z hufcami i drużynami całej Wielkopolski. Po aresztowaniu Firlika komendantem ULa Przemysław został w lipcu 1941 r. hm Jan Skrzypczak. Był to okres licznych aresztowań i wzmózonych represji ze strony okupanta.

W kwietniu 1943 r. objął kierownictwo hm Sylwester Woźniak. Jakże stosowano formy walki, oporu?

- zabezpieczenie mienia harcerskiego,
- realizacja harcerskich zadań wychowawczych,
- agitacja antyhitlerowska, zbieranie dokumentów zbrodni hitlerowskich,
- tajne nauczanie,
- prowadzenie różnych form pomocy charytatywnej,
- rozwijanie różnych form życia kulturalnego,



- stosowanie małego sabotażu,
- prowadzenie akcji wywiadowczych dla celów wojskowych.

Starsze harcerstwo, miało za sobą piękną kartę bojową. Jego tzw. „Grupy Szturmowe” współpracowały ze „Związkiem Odwetu”. Należy tu nadmienić, że komendantem poznańskiego Związku Odwetu przy sztabie Okręgu ZWZ był Franciszek Witaszek – senior Akademickiego Koła Harcerskiego w Poznaniu. Gniezno było w latach wojny i okupacji jednym z najaktywniejszych ośrodków „Szarych Szeregów”.

Już w październiku 1939 r. phm Walerian Pawlak, zatrudniony jako robotnik we Firmie Luster, phm Józef Sedlewski i hm Ludwik Gruszka przystąpili do zorganizowania w Gnieźnie oraz regionie działalności konspiracyjnej harcerzy. Nawiazali oni kontakt z poznańską chorągwią i z okręgiem ZWZ. Komendantem podziemnego hufca gnieźnieńskiego został phm Walerian. Hufiec objął swym zasięgiem działania teren Mogilna, Żnina i Wągrowca. Ludwik Gruszka zatrudniony na PKP w Gnieźnie w charakterze pomocnika maszynisty zorganizował grupy harcerskie, przeznaczone do dokonywania aktów sabotażu w gnieźnieńskim węźle kolejowym. Pod jego przewodnictwem starsi harcerze rozkręcali szyny, niszczyli transporty wojskowe. Grupy harcerskie, podległe Gruszcze w styczniu 1942 r. stały się plutonem harcerskim Związku Odwetu.

Walerian Pawlak jako komendant hufca został członkiem Komendy Obwodu AK, zorganizował komórki harcerskie w Witkowie, Powidzu. Nieraz byłem świadkiem wypraw Waleriana do Poznania, skąd przywoził pociągami instrukcje, bibułę propagandową. Było to wielkie ryzyko. Dworzec kolejowy był często kontrolowany przez niemiecką policję oraz Gestapo. Odbywały się liczne rewizje, organizowano uliczne łapanki. Walerianowi sprzyjało szczęście. W ubraniu roboczym przemycił sobie znanymi przejściami do Parku im. Tad. Kościuszki i tu pod osłoną ciemności spotykał się ze mną i moim kolegą Władkiem Nowickim. Obaj zajmowaliśmy się kolportażem tajnej gazetki „Biuletyn Informacyjny”.

Latem 1942 r. doszło do dekonspiracji Inspektoratu AK w Gnieźnie. Nastąpiły liczne aresztowania. Uwięziono kadrę przywódczą m.in. Waleriana Pawlaka, Ludwika Gruszkę, Józefa Sedlewskiego, Stefana Leonarda. Proces odbył się w więzieniu w Rawiczu. Walerian, który został aresztowany w lipcu 1942 r. otrzymał wyrok śmierci i został stracony 60 lat temu w październiku 1943 r. Nie doczekał się wolności, zginął za Ojczyznę na harcerskim posterunku. Został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Armii Krajowej.

Opracował Henryk Nowakowski  
Gniezno

ppor. Bolesław Gajewski „Poker”

4 listopada 2003 r. zmarł ppor. Bolesław Gajewski, syn ziemi wielkopolskiej, urodzony 28 kwietnia 1923 r. w Poznaniu. Z głębokim smutkiem żegnamy zmarłego Kolegę wielkiego patriotę i działacza społecznego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Poznaniu.

Kiedy jesienią 1939 r. społeczeństwo nasze doznało ciężkiego szoku pod wpływami tragicznego dla Polski przebiegu wojny obronnej, represyjna polityka okupanta od pierwszej chwili obudziła w naszym narodzie chęć podjęcia dalszej walki z agresorami. W tej atmosferze zawiązały się liczne polskie organizacje konspiracyjne, a wśród nich

Wielkopolska Organizacja Wojskowa, dowodzona przez kpt. Leona Kmiotka. Liczyła ona ponad 700 członków. Jednym z nich był kolega Bolesław Gajewski, który po złożeniu przysięgi już w październiku 1939 przyjął pseudonim „Poker” i rozpoczął działalność.

Konspiratorzy szybko zrozumieli, że nie powinni działać w rozproszeniu więc na początku 1940 r. WOW wraz z trzema innymi grupami utworzyła nową organizację p.n. Wojskowa Organizacja Ziem Zachodnich. System działania tej organizacji był trójkowy. Każde trzy trójki wraz z dowódcą stanowiły dziesiątkę konspiratorów. Kolega Bolesław liczył wówczas 17 lat, a już powierzono mu funkcję kierownika dziesiątki. Kapitan Leon Kmiotek, jako komendant WOZZ, prowadził wtedy rozmowy z emisariuszami Związku Walki Zbrojnej z Warszawy w sprawie scalenia WOZZ z ZWZ.



W kwietniu 1940 r. inicjatywy w działalności WOZZ zostały nagle zahamowane aresztowaniami członków, których ponad 400 uwięziło gestapo. Nie minęło to kol. Bolesława, który 19 kwietnia 1940 został aresztowany. Od tej chwili rozpoczął on swoją drogę przez mękę wiodącą od Fortu VII przez więzienie na Młyńskiej, we Wronkach, w Berlinie – Neukoln w Moabicie i w końcu w obozie karnym Mauthausen – Guzen, z wyrokiem zesłania go tam na 6 lat. Przetrwiał niewolniczą pracę i ciężkie choroby, aby 5 maja 1945 doczekać się wolności.

Od chwili powrotu do Poznania kol. Gajewski rozpoczął zbieranie materiałów do opracowania historycznego o Wojskowej Organizacji Ziem Zachodnich i wcześniejszych wielkopolskich organizacjach konspiracyjnych. Zajął się studiowaniem niemieckich dokumentów śledczych i sądowych na ten temat, w wyniku czego opracował książkę. Napisał też wspomnienia o hitlerowskim obozie Mauthausen – Guzen.

Od chwili powstania w 1989 r. Stowarzyszenia b. żołnierzy ZWZ – AK a następnie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej włączył się w działalność naszej organizacji i został prezesem Środowiska WOZZ, pełniąc tę funkcję do ostatniego tchu. Imponował kolegom dociekliwością w badaniu historii Wielkopolskiej Konspiracji i troskliwością o egzystencję Środowiska, którym kierował.

Był wzorem kombatanta dla nas wszystkich. Odszedł niespodziewanie, że aż trudno w to uwierzyć. Wciąż mamy w oczach jego pogodną twarz i przystojną sylwetkę. Takim zachowamy go w naszej pamięci.

14 listopada br. pożegnaliśmy śp. Bolesława na cmentarzu Górczyńskim, oddając mu należne honory wojskowe.

Nad grobem przy dźwiękach werbli wojskowych i hejnałówki w ostatnim salucie pochyliły się sztandary Zarządu Okręgu Wlkp. i Środowisk WOZZ i Pałac. W ostatniej Jego drodze uczystniczyli współuczestnicy walki i liczni przyjaciele A-kowcy.

Dziękujemy Bolesławie za walkę i patriotyczne idee i prawdę historyczną. Śpij spokojnie w tej ukochanej ziemi poznańskiej.

Pamięć o Tobie zostanie wśród nas.

L.M.



### 3.2. Kronika żałobna

W ostatnim czasie zmarli następujący członkowie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej – Okręgu Wielkopolska:

- 1) ppor. Bolesław Szczepański – ps. „Bukowiec”  
ur. 16.03.1923 r. – zm. w maju 2003 r. z obszaru lwowskiego, Okręg Tarnobrzeg, Obwód Podhajce, Placówka Tarnowice, Inspektorat Brzeżany. Był członkiem ŚZZ AK Okręg Wielkopolska, Środowisko „Wierchy” w Poznaniu.
- 2) por. Witold Keil – ps. „Stanisław”  
ur. 26.07.1920 r. – zm. 24.05.2003 r. z Okręgu Radomsko-Kieleckiego „Jodła” – Obwód Radomsko, Inspektorat Częstochowa, Placówka Radomska, 27 pp AK – adiutant Komendanta Obwodu mjr Franciszka Polkowskiego „Korsak”. Był członkiem ŚZZ AK – Okręg Wielkopolska, Środowiska „Jodła” w Poznaniu.
- 3) ppor. Jerzy Jaworski – ps. „Kusy” i „Wicher”  
ur. 29.08.1921 r. – zm. 26.02.2003 r. z Okręgu Poznańskiego, Obwód Konin, Rejon Słupca. Był członkiem ŚZZ AK – Okręg Wielkopolska, Oddział w Koninie.
- 4) ppor. Łucja Kin – ps. „Diana”  
ur. 22.01.1923 r. – zm. 26.03.2003 r. z Konspiracyjnej Organizacji „Niepodległość” – Okręg Poznański, Obwód Konin, Placówka Rzgów. Była członkiem ŚZZ AK – Okręg Wielkopolska, Oddział w Koninie.
- 5) ppor. Idzi Gatner – ps. „Sep”  
ur. 26.08.1921 r. – zm. 13.05.2003 r. z Okręgu Wielkopolska ŚZZ AK – Obwód Kępno, Okręg Poznański, Placówka Oleśnica. Był członkiem ŚZZ AK Okręg Wielkopolska, – Koło Kępno.
- 6) mjr Maria Bobkowska – ps. „Anna”  
ur. 02.07.1921 r. – zm. 02.05.2003 r. z Okręgu Poznańskiego – Wojskowa Służba Kobiet – członek ŚZZ AK, Okręg Wielkopolska – Koło w Wolsztynie.
- 7) kpt. Ksawery Pańko – ps. „Orzeł” i „Kruk”  
ur. 17.04.1922 r. – zm. w listopadzie 2002 r. z Okręgu Wileńskiego – I Wileńska Brygada AK „Juranda”. Był członkiem ŚZZ AK – Okręg Wielkopolska, Środowisko „Ostra Brama”.
- 8) ppor. Władysław Junikowski – ps. „Orzeł”  
ur. 25.09.1920 r. – zm. 04.03.2003 r. z Okręgu Nowogródek – Obwód „Stawy” 77 pp AK – VIII Baon, 3 plutonu „Bohdana”. Był członkiem ŚZZ AK – Okręg Wielkopolska – Środowisko „Ostra Brama”.
- 9) mjr Władysław Bartoszewicz – ps. „Florian”  
ur. 08.05.1913 r. – zm. 22.06.2003 r. z Okręgu Warszawskiego – Komenda Główna AK, powstaniec warszawski. W Okręgu Krakowskim – Obwód „Pelagia” Komendant Szkoły Podoficerskiej. Był członkiem ŚZZ AK, Okręg Wielkopolska – Środowisko „Syrena”
- 10) ppor. Zofia Bartkowiak – ps. „Ewa”  
ur. 14.07.1922 r. – zm. 14.06.2003 r. z Okręgu Warszawskiego – Komenda Powiat. AK Siedlce Sekcja Informacji. Była członkiem ŚZZ AK – Okręg Wielkopolska, Środowisko „Syrena”.

- 11) ppor. Longin Chimorodo – ps. „Wiatr”  
ur. 15.03.1923 r. – zm. 22.07.2003 r. z Okręgu Nowogródek – Oddział „Góra – Dolina” 27 p. Ulanów AK Zgrupowanie Stołpeckiego – Grupa Kampinos 25 p. Ziemi Piotrowsko-Opoczyńskiej. Był członkiem ŚŻŻ AK – Okręg Wielkopolska, Środowisko „Ostra Brama”.
- 12) ppor. Stanisława Konstancka – Plocker – ps. „Wróbelek”  
ur. 17.04.1917 r. – zm. 28.07.2003 r. z Okręgu Poznańskiego – Wojskowa Służba Kobiet. Była członkiem ŚŻŻ AK – Okręg Wielkopolska, Środowisko „Pałac”.
- 13) ppor. Henryk Ejsmont – ps. „Kartusz”  
ur. 22.01.1919 r. – zm. 10.08.2003 r. z Okręgu Białystok, Obwód Wołkowysk, Dywersyjna Placówka Mścików z Okręgu Wileńskiego 5 Brygady majora „Łupaszki” III Szwadron. Był członkiem ŚŻŻ AK – Okręg Wielkopolska, Środowisko „Ostra Brama”.
- 14) ppor. Władysław Szajek – ps. „Warta”  
ur. 07.07.1920 r. – zm. 10.08.2003 r. z Okręgu Wielkopolska, 3 Brygady AK „Szczerebiec” I Kompania Szturmowa. Był członkiem ŚŻŻ AK – Okręg Wielkopolska, Środowisko „Ostra Brama”.
- 15) ppor. Stefan Pietruszka – ps. „Borsuk” i „Jeleń”  
ur. 02.09.1923 r. – zm. 06.08.2003 r. z Okręgu Radomsko-Kieleckiego – Obwód Kozienice, Placówka Garbatka, Oddział Partyzancki „Huragan”. Był członkiem ŚŻŻ AK Okręg Wielkopolska, Oddział w Pile.
- 16) ppor. Krystyna Lewandowska – ps. „Brzoza”  
ur. 16.01.1924 r. – zm. 13.05.2003 r. z Okręgu Poznańskiego – Inspektorat Środa Wielkopolska. Była członkiem ŚŻŻ AK – Okręg Wielkopolska, Środowisko „Pałac”.
- 17) ppor. Klementyna Borowiak – ps. „Słowik”  
ur. 04.05.1919 r. – zm. we wrześniu 2003 r. z Okręgu Krakowskiego, Placówka Wólka Tanewska – Ulanów. Była członkiem ŚŻŻ AK – Okręg Wielkopolska, Środowisko „Wierchy” w Poznaniu.
- 18) ppor. Katarzyna Syssak – ps. „Roma”  
ur. 10.12.1919 r. – zm. we wrześniu 2003 r. z Okręgu Lwowskiego – Rejon IV Lwów. Była członkiem ŚŻŻ AK – Okręg Wielkopolska, Środowisko „Wierchy” w Poznaniu.
- 19) ppor. Feliks Ferenc – ps. „Czas”  
ur. 18.02.1926 r. – zm. w sierpniu 2003 r. żołnierz Okręgu Białostockiego, Placówka Lipowice koło Szczytna. Był członkiem ŚŻŻ AK, Okręg Wielkopolska, Środowisko „Syrena” – Poznań.
- 20) ppor. Franciszek Lipiński – ps. „Wiarus” i „Beta”  
ur. 21.12.1910 r. – zm. 16.09.2003 r. z Okręgu Pomorskiego – Obwód Kędzierzyna. Był członkiem ŚŻŻ AK, Okręgu Wielkopolska, Środowisko Pałac w Poznaniu.
- 21) kpt. Jan Bodzisz – ps. „Brzóska”  
ur. 29.12.1917 r. – zm. 23.09.2003 r. z Okręgu Nowogródzkiego – kryptonim „Nów” – Obwód Lidzki „Bór”, Placówka „Niemen” 77 pułk AK, batalion IV, pluton łączności. Uczestnik Wojny Obronnej 1939 r., więzień łagru sowieckiego. Był członkiem ŚŻŻ AK – Okręg Wielkopolska, długoletnim prezesem, Środowisko „Ostra Brama”.

- 22) ppor. Edmund Wawrzyniak – ps. „Kędzior”  
ur. 12.01.1921 r. – zm. w kwietniu 2002 r. z Okręgu Puławskiego, Rejon 12,  
Placówka Kluszkowice. Był członkiem ŚZZAK, Okręg Wielkopolska, Środowisko  
„Knieje” w Poznaniu.
- 23) ppor. Helena Nowakowska – ps. „Brzoskwinia”  
ur. 02.01.1923 r. – 04.09.2003 r. z Okręgu Białostockiego, Obwód Grajewo, Placówka  
Radziwił – Wojskowa Służba Kobiet. Była członkiem ŚZZAK, Okręg Wielkopolska,  
Środowisko „Knieje” w Poznaniu.
- 24) ppor. Zbigniew Miczek – ps. „Jan”  
ur. 07.09.1920 r. – zm. 02.10.2003 r. z Okręgu Radomsko-Kieleckiego „Jodła”,  
Obwód Sandomierz 2 pp Leg. – placówka Pokrzywnica. Udział w Wojnie Obronnej  
39 r. Był członkiem ŚZZAK, Okręg Wielkopolska, Środowisko „Jodła” w Poznaniu.
- 25) ppor. Bolesław Gajewski – ps. „Poker”  
ur. 28.04.1923 r. – zm. 04.10.2003 r. z Wojskowej Organizacji Ziem Zachodnich  
scalonej z ZWZ – AK, więzień obozu koncentracyjnego Mathausen – Gusen. Był  
członkiem ŚZZAK, Okręg Wielkopolska, Środowisko W.O.Z.Z. w Poznaniu.

### 3.3. Komunikat – prośba

Zbieram materiały do pracy habilitacyjnej nt. „*Represje sowieckie wobec żołnierzy AK po 1944 r.*”. Interesują mnie losy więźniów obozów kontrolno-filtracyjnych i obozów dla jeńców wojennych i internowanych. Poszukuję relacji, wspomnień i dokumentów ze wszystkich obozów, ale w szczególności z Donbasu, Kizła, Stalínogorska oraz Borowicz, Ostaszkowa, Riazania i Swierdłowska. Bardzo proszę o kontakt.  
Dr Dariusz Rogut, ul. Komeńskiego 12, 97-425 Żelów, tel. (044) 733-28-17.

**Wydawca: ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ – ZARZĄD  
OKRĘGU WIELKOPOLSKA**

al. Niepodległości 18 p. 330, 61-714 Poznań, tel. 854-19-18, Konto PKO I O Poznań nr 10204027-9436-270/1

Pomocy finansowej udziela wydawcy Urząd ds. Kombatantów

Społeczny Komitet Redakcyjny:

Zofia Grodecka (red. hist.), Witold de Mezer (red. nac.), Ludwik Misiek, Jerzy Żurkowski

OP 71/2003

**ISSN 1425-2600**